Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 30. — ROK XXXVI.

PIĄTEK 1. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Fałszywa gra żydów.

## Dwa artykuły posła Hardglasa.

We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“, w rubryce: „O czem piszą inni?“ — przytoczyliśmy wyjątki z artykułu posła Hartglasa w sprawie etatyzmu.

Żydowski ten poseł twierdzi, jak sobie czytelnicy przypominają, że cały etatyzm gospodarczy, stosowany przez rządy pomajowe, jest obliczony wyłącznie na zniszczenie żydostwa i że ten efekt osiąga... „Tysiące i tysiące“ robotników żydowskich wyrzuca się, według pos. Hartglasa, na bruk, a to „tylko — pisze — z powodu wyznania“; kupcy zaś żydowscy jęczą zgnębieni antysemickiemi podatkami. „Ładne perspektywy“ — kończy pos. Hartglas. — Dojść może do tego, że polskie żydostwo zostanie materjalnie zrujnowane nie przez „antysemitów prawicowych“, ale przez rząd, w którym wielką rolę odgrywają „żywioły socjalistyczne“ (p. min. Moraczewski i p. min. Jurkiewicz).

Tak to biada pos. Hartglas w „Nowym Dzienniku“, w piśmie przeznaczonem m. in. także dla polskiego społeczeństwa.

Aż oto wczoraj wpadł nam w rękę artykuł żargonowego „Hajnta“ p. t. „Nowy kurs“... Cóż to za nowy kurs? Posłuchajmy:

> **„Należy przyznać, że stosunek do żydów w Polsce znacznie się poprawił. Jest to częściowo zasługą obecnego rządu, atoli jeszcze bardziej zasługą czasu“.**

Przypomina pos. Hartglas, że do maja r. 1926 rządy w Polsce były „antysemickie“. Przyszedł przewrót majowy. Co przyniósł żydom? Pos. Hartglas twierdzi, że poprawę, — zwłaszcza w okresie pierwszych swoich czterech (!) miesięcy, kiedy prowadził walkę z antysemityzmem. Okazał wówczas — pisze poseł żydowski — że

> „rząd, o ile tylko chce, potrafi w całości zdusić antysemityzm“.

Tylko że ten rząd majowy zmienił nieco w ostatnim czasie swój stosunek do żydostwa. Przez swój „system finansów i pracy“ wyrządza mu krzywdę.

Po. Hartglas jest jednak dobrej myśli. A swoje nadzieje opiera na tem, że **Polacy są**

> **„w gruncie rzeczy dobrym i sympatycznym narodem“.**

Wszystko więc będzie dobrze!... Naród polski jest poczciwy, żydom dobrze życzy, a choć rząd przez swoją etatystyczną politykę wyrządza chwilowo żydostwu szkody, — nie trzeba jednak rozpaczać. Ten rząd przecież zainicjował „nowy kurs“ w stosunku do żydów, a już o całe niebo jest lepszy od swych antysemickich poprzedników z przed maja 1926 r.

Jest duża — jak czytelnicy widzą — różnica między oceną sytuacji żydostwa przeprowadzoną w „Nowym Dzienniku“, a oceną podaną w „Hajnt“. W pierwszej — pessymizm, nieledwie rozpacz! W drugiej — optymizm i nadzieja. W pierwszej oskarżenie rządów pomajowych o celowe niszczenie materjalnych bogactw żydostwa. W drugiej uznanie dla nich z powodu zainicjowania „nowego kursu“.

Czytelnik polski będzie zapewne zdziwiony z powodu takiej rozbieżności poglądów. Cóż jednak powie na to, że **autorem obydwóch artykułów, i pessymistycznego w „Nowym Dzienniku“ i optymistycznego w „Hajncie“ — jest jeden i ten sam autor, jest poseł A. Hartglas?** Cóż powie na to, że obydwa tak przeciwne sobie artykuły pojawiły się równocześnie?

Powie naprzód, że nie mogą być prawdziwemi dwa przeciwne sobie twierdzenia. A ponieważ chodzi o rzekome niszczenie materjalnych podstaw żydostwa, powie dalej, że oskarżenie jest nierealne, jeśli ten, co je postawił, może tego samego dnia wręcz przeciwny stan rzeczy stwierdzić.

Więc fałszywa gra w bardzo pospolitym gatunku! Tradycyjna fałszywa gra żydostwa w stosunku do Polski!... Polega ona na tem, że na wewnątrz żydowskiego społeczeństwa głosi się co innego, a co innego puszcza się na zewnątrz, w społeczeństwo polskie i zagranicę. Co innego szepce się na ucho swoim, a co innego woła się głośno dla obcych...

**Dla swoich:** — musicie przyznać, że nie jest tak źle, jak to się czasem mówi, a owszem jest nawet lepiej. Rządy antysemickie należą do przeszłości. Panujący zaś regime wprowadził „nowy kurs“, który jest zapewne jeszcze nie ze wszystkiem dla nas wygodny! Ale bądźcie cierpliwi. Liczcie przedewszystkiem na to, że Polacy są

> „w gruncie rzeczy dobrym i sympatycznym narodem“.

**Dla obcych zaś, więc dla polskiego społeczeństwa i zagranicy mówi się:** — Jesteś my zmiażdżeni. Obecny rząd jest gorszy od swoich poprzedników antysemickich. Przez etatyzację życia gospodarczego dąży do zupełnego zniszczenia żydostwa. Jest gorszy od poprzedników, bo ci robili to przynajmniej otwarcie, rząd zaś obecny — skrycie.

Społeczeństwo polskie jednak orjentuje się należycie co do charakteru i co do celów tej gry... Jest gra fałszywą! Świadczy o tem zestawienie jednoczesnych dwóch artykułów posła Hartglasa... A zmierza do sterroryzowania rządu, by uwzględnił nowe pretensje żydowskie.

Artykuły posła Hartglasa nie tylko zorjentowały nas co do obecnej taktyki żydostwa. Jeszcze zdemaskowały jego obłudną grę.

I za to należy się posłowi Hartglasowi wdzięczność! Byliśmy przekonani, że skargi na rzekomy ucisk żydostwa są fałszywe. Teraz uzyskaliśmy potwierdzenie naszego poglądu przez osobistość nie podejrzaną o antysemityzm! **W. Z.**

### Min. Piłsudski nie będzie na raucie.

**Z OKAZJI 10-LECIA SEJMU.**

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). W wyniku konferencji marszałka Sejmu Daszyńskiego u marszałka Piłsudskiego, którego marszałek Sejmu prosił na raut, urządzany z powodu 10-lecia Izby, marszałek Piłsudski podziękował za zaproszenie i oświadczył, że na raut nie przybędzie.

# Bunt wojskowy w Hiszpanji

**CINTAD-REAL OPANOWANE PRZEZ ZBUNTOWANY PUŁK ARTYLERJI.**

Madryt. (PAT) Generał Prima de Rivera oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż rząd uważa za swój obowiązek względem kraju oraz Zgromadzenia Narodowego udzielić **informacji o planowanym na dzisiejszą noc w całej Hiszpanji wybuchu rewolucji.** Plany te jednak wszędzie doznały **niepowodzenia. Jedynie w miejscowości Cintad-Real zbuntował się pierwszy pułk lekkiej artylerji, który zajął koszary żandarmerji, ustawił armaty na ulicach i domach, zatrzymał szereg pociągów.** Obecnie jednak rząd może oświadczyć, iż w całej pozostałej części kraju panuje zupełny spokój. Wydano zarządzenia w celu zlikwidowania buntu jeszcze przed rozjechaniem się Zgromadzenia Narodowego, co ma nastąpić za trzy dni. **Zastosowane będą konieczne środki karne.**

Bezsensowne wystąpienie pojedyńczego pułku, zakończył Primo de Rivera, nie powinno osłabić opinji o patrjotyźmie i lojalności Hiszpanów.

**WOJSKA RZĄDOWE RUSZYŁY PRZECIW ZBUNTOWANYM.**

Wiedeń, 30. 1. (PAT) Dzienniki donoszą ze źródeł angielskich w sprawie buntu wojskowego w Hiszpanji, że **pewna liczba pułków kawaleryjskich w Alcala otrzymała rozkaz zgniecenia buntu wojskowego w Cintad-Real.**

(Cintad-Real leży w południowej części środkowej Hiszpanji. Uw. Red.).

### Zanosi się na wojnę domową.

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.) Nad Cintad Real rozrzucono z aeroplanów proklamację, wzywającą powstańców do złożenia broni. Równocześnie wybuchła rewolucja w Walencji i Kartagenie, gdzie wylądował b. konserwatywny premjer hiszpański Sancher Guerro, należący do nieubłaganych wrogów Primo de Rivery. Obiega pogłoska, że jeden z pułków artylerji w Cintad-Real wyruszył na Madryt.

# Tow. Prager pokłócił się z tow. Smulikowskim.

**STARCIE MIĘDZY „FRAKCJĄ REWOL.“ A P. P. S.**

**Warszawa.** 30 1. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu komisji administracyjnej doszło do ostrej wymiany zdań między p. Pragerem (P. P. S.) a posłem Smulikowskim (BBS). Starcie zaszło na tle wyboru podkomisji samorządowej. Smulikowski domagał się udziału w podkomisji także B. B. S.

**P. Prager:** Frakcja Rewolucyjna powinna walczyć **na drodze rewolucji**, a nie na drodze walki parlamentarnej.

**P. Smulikowski:** W takim razie i Żydzi nie powinni mieć zastępstwa w komisji, bo przecież zasiada p. Prager.

**Prager: Ordynarny wybryk jednego z członków komisji.**

**Smulikowski: Proszę p. przewodniczącego o wzięcie mnie w obronę przed atakami p. Pragera.**

**Przew. Polakiewicz:** Ponieważ p. Prager **nie wymienił niczyjego nazwiska, nie widzę** powodu do interwencji.

**Smulikowski:** Ponieważ przewodniczący nie **wziął mnie w obronę, muszę sam wymierzyć** sobie satysfakcję i oświadczam, że p. **Prager jest ordynarnym kanalją.**

**Na sali wrzawa!**

P. Ciołkosz (PPS.) rzuca się na Smulikowskiego, wrzawa się wzmaga.

Przewodniczący przywołuje **p. Smulikowskiego do porządku.**

**Prager:** Żadne obelgi Smulikowskiego **nie mogą mnie dotknąć.** Wrzawa znowu się wzmaga, przewodniczący przerywa posiedzenie.

### Wciąż projektują, ale niewiadomo co.

**Jeszcze jedna konferencja posłów Be Be.**

**Warszawa, 30. 1.** (Tel. wł.). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że we wtorek w mieszkaniu prywatnem jednego z leaderów „jedynki“ (zapewne posła Sławka — (Przyp. Red.) odbyło się zebranie, na którem omawiano projekt Klubu Be Be w sprawie zmiany konstytucji. Jak z tego widać Klub Be Be zamierza wystąpić z projektem zmiany konstytucji na podstawie wniosku przyjętego przez Sejm o przystąpieniu do rewizji konstytucji.

**OBRADY KOMISJI ZAGRANICZNEJ.**

**Warszawa, 30. 1.** (Tel. wł.). Komisja spraw zagranicznych odłożyła dyskusję nad ekspose ministra Zaleskiego z powodu choroby ministra. **Referat** o pakcie Kellogа przydzielono posłowi Loewenherzowi. W sprawie rękojmi bezpieczeństwa przyjęto wniosek kompromisowy.

—o0o—

**O STAROSTWO MORSKIE W PUCKU.**

**Warszawa.** 30 1. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja wybrzeża pomorskiego, która złożyła p. marsz. Sejmu i przedstawicielom klubów protest przeciwko przeniesieniu siedziby powiatu morskiego z Pucka do Wejherowa, przedstawiając szereg argumentów przeciwko tej decyzji.

### Niemiecki pogląd na politykę polską.

**Wiedeń.** 30 1. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ zamieszcza z niemieckich kół dyplomatycznych następujące uwagi o Polsce: **Rokowania handlowe między Niemcami a Polską kształtują się trudno, atoli trudności nie wychodzą(?) ze strony Niemiec. Rząd niemiecki, w każdym razie, ma nadal szczerą chęć zawarcia traktatu handlowego z Polską. Poza tem na stosunki polsko-niemieckie mają niekorzystny wpływ zajścia na Górnym Śląsku.** (Piszemy o tem na str. 2-giej. Uw. Red.).

Co do propozycji Litwinowa pod adresem Polski i Litwy, to zdaniem kół niemieckich, nie oznacza ona bynajmniej próby dojścia do Locarna wschodniego. Koła niemieckie sądzą, że rząd rosyjski chciał przez propozycję swoją zamanifestować demonstracyjnie swoje usposobienie pokojowe.

—o0o—

### Przeszło 2 mil. bezrobotnych w Niemczech.

**Wzrost bezrobocia pod zarządami socjalistów.**

**Berlin,** 30. 1. (PAT). Dzienniki berlińskie podają statystykę bezrobotnych za pierwszą połowę stycznia wykazującą nowy, poważny wzrost liczby bezrobotnych. W dniu 1 stycznia ilość osób, pobierających zasiłki z funduszu ubezpieczeń od bezrobocia wynosiła w całych Niemczech 2 miljony 29 tysięcy, gdy w dniu 31 grudnia roku ub. liczba ich wynosiła **1.702.000 osób.**

# O czem piszą inni?...

## Be Be nie ma programu reform.

B. min. Makowski wygłosił niedawno w Sejmie mowę, o której „Kur. Warszawski“ napisał, że nie zawiera żadnych wyraźnych wskazówek co do programu reform. „Czas“ wziął w obronę pos. Makowskiego, ale daremnie się silił znaleść w mowie przedstawiciela BeBe jakiś program naprawy.

„Wśród niezliczonych ukłonów, z najsłodszym uśmiechem, przepraszając wielmożnego pana dziedzica za każdem słówkiem, rozdając komplementy, odważając się niekiedy na skromne zastrzeżenia, dla tem pewniejszego przypodobania się szturgając po drodze tym razem Bogu ducha winnych zwolenników innych metod politycznych, „Czas“ ostatecznie stwierdził, że, o ile wie, o ile rozumie, o ile się domyśla, o ile się ośmiela, o ile dobrze odczuwa, stanowisko BeBe w sprawie rewizji konstytucji w dalszym ciągu nie jest znane, że p. Makowski nic nie wyjaśnił, że jego niektóre wnioski można tylko „odczuwać“ i to „w pewnej mierze“, że p. M. nie przedstawił „jasnych wniosków i prezycyjnych postulatów“...“.

Różnicę między swoją oceną a oceną „Czasu“ ujmuje „Kur. Warszawski“ w ten sposób:

„Myśmy powiedzieli:

— Nie, to niedobrze.

„Czas“ schylając się nisko przed dziedzicem powiedział:

— Niedobrze, wielmożny panie!“

Nietylko pos. Makowski, ale i inni przywódcy BeBe nie potrafiliby programu reform przedstawić.

Stosunek „sanacji“ do konstytucji poddaje też surowej krytyce „Piast Wielkopolski“:

„To poto wołano od trzech lat o potrzebie „uzdrowienia konstytucji“, ażeby wkońcu ogłosić, że się nie wnosi żadnego projektu? To poto zużyto tyle pięknych słów, żeby wkońcu okazać światu, że poza temi słowami niema jasnej myśli i niema jasnego programu?

Od trzech lat dowodzono, że konstytucja zła i że należy ją zastąpić inną. A kiedy się ma przystąpić do czynu, to się odpowiada krótko i węzłowato: „Ale my nie powiemy, jak trzeba zmienić, bo toby był program, a program to jest demagogja i partyjnictwo!“

I któż zrozumie, do czego to wszystko, co się stało w ostatnich latach, było potrzebne i do czego zmierza“.

## Polityka woj. Grażyńskiego.

W artykule p. t. „Kattowitz macht polnische Aussenpolitik“ stara się „Germania“ wykazać, że p. min. Zaleski mówi swoje, a p. woj. Grażyński robi swoje. Wniosek grupy rządowej w Sejmie śląskim w sprawie inżynierów niemieckich nazywa „Germania“ drugą próbą wpływania na polską politykę zagraniczną. Pierwszą było zajęcie stanowiska wobec mowy Hindenburga na Śląsku Opolskim. „Germania“ wskazuje, że Sejm śląski znaczną większością odesłał wniosek do Warszawy. Zdaniem „Germanii“ polskie stronnictwa też chcą szybkiego odniemczenia Śląska, ale nie chcą używać kompromitujących środków.

Ze śledztwa w sprawie niedozwolonych dodatków do pensyj nauczycieli niemieckich czyni „Germania“ również wielką krzywdę i rozpisuje się o „niszczycielskich“ planach woj. Grażyńskiego wobec Niemców.

Oczywiście trudno żądać od wojewody Grażyńskiego, by zadowolił mniejszość niemiecką i prasę berlińską. Jednakże postępowanie władz polskich na Śląsku powinno być takie, iżby nie dawało najmniejszych podstaw do rozróżniania między mowami min. Zaleskiego, a czynami wojewody Grażyńskiego, by nie wytwarzało atmosfery, utrudniającej np. rokowania o traktat handlowy. Aczkolwiek bowiem sprawy śląskie są wewnętrznemi sprawami Polski, a traktat handlowy zagadnieniem gospodarczem, to jednak w umysłach niemieckich sprawy te ściśle się łączą.

## Przed nowemi atakami na Kościół?

„Polak-Katolik“ wskazuje na doniesienia pism lewicowych, iż

„prace nad projektem prawa małżeńskiego osobowego, skoncentrowane w sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej dobiegają końca. Referent tego projektu, prof. Karol Lutostański, po odpoczynku w Zakopanem już w lutym b. r. wniesie pod obrady plenum Komisji Kodyfikacyjnej projekt ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. W marcu lub w kwietniu zajmą się tą sprawą komisje sejmowe i Sejm“.

Czy katolicy są gotowi do rozstrzygającego boju? — pyta „Polak-Katolik“.

„Już trzy kwandranse na dwunastą“.

# 5 miljonów dolarów dla żydów w Polsce

**Żydzi amerykańscy spieszą z kredytem żydom w Polsce.**

Donoszą z N. Jorku:

„Na konferencji Federacji Polskich żydów w Ameryce, odbytej w zborze Mecca przy W. 56 ulicy, **postanowiono pożyczyć 3,000.000 do 5,000.000 dolarów polskim żydom.** Na konferencji przewodniczył Benjamin **Winter,** prezes **federacji i około 200 delegatów z 80 organizacyj należących do federacji, uczestniczyło w naradzie.**

Posiedzenie otworzył Z. Tygel, dyrektor federacji, który niedawno powrócił z Polski. Odczytał on raport, w którym powiada: „Bezwątpienia położenie żydów w Polsce jest takie, że nie mogą oni nigdy spodziewać się podniesienia na nogi. Msimy **odpowiedzieć na wezwanie trzech miljonów mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy stoją na krańcu ekonomicznej katastrofy“.** Przyjęto rezolucję, przyjmując wniosek Tygla **udzielenia pożyczki polskim żydom i wyznaczenia komisji ekspertów do zbadania sytuacji** i przedłożenia jej uwadze amerykańskiej opinji publicznej.

Postanowiono pozatem wyznaczyć specjalną stałą komisję, która ma się zająć problematami polskich żydów i dopomódz w ich rozwiązaniu.

Dr. Henry Moskowitz, reprezentujący połączony komitet wydawania zapomóg, zalecił zajęcie się losem żydów zarówno polskich, jak i rumuńskich. Wyraził nadzieję, że organizacja dopomoże żydom w starym kraju.

B. sędzia municypalny Jacob Panken i kongresman Nathan Perlman poparli ten wniosek“.

Natan Perlman poparł naturalnie ten wniosek, podczas gdy inny Perlman — ten ze sztuki Słonimskiego — „pracuje“ z powodzeniem w interesie księkarskim w Polsce i ożeniwszy się z córką „warszawskiego murzyna“ wykupi wkrótce najbliższą firmę chrześcijańską... Konkurencja przy pomocy dolarów amerykańskich jest oczywiście łatwą. Handel żydowski w Polsce potrafi napewno wytrzymać pomyślnie każde przesilenie gospodarcze, jeśli dysponuje dolarową pomocą swych zagranicznych współwyznawców...

Jest rzeczą znamienną, że żydzi amerykańscy nie dają owych 5 miljonów dolarów na stworzenie nowych warsztatów dla żydów polskich w Palestynie, by ułatwić tam immigrację z Polski. A przecież tyle pisze prasa żydowska o wspaniałości Erez Izrael i o jego świetnej przyszłości gospodarczej! Palestyna nie Polska potrzebuje kapitałów żydowskich. Utrzymywanie obecnego przesycenia Polski ludnością żydowską wywołaćby musiało zdecydowaną reakcję ze strony gospodarzy tego kraju. Kwestja żydowska w Polsce znajduje się obecnie w stanie pewnego złagodzenia, gdyż zarówno interesy Polaków, jak i żydów wydają się — pozornie przynajmniej — uzgodnione: jedni i drudzy są przecież zwolennikami emigracji żydowskiej do Palestyny. Zupełnie inaczej przedstawiłby się stronie polskiej cały problem, gdyby emigracja ta okazała się bluffem.

# P. P. S. ku rewolucyjnemu socjalizmowi

W „Walce“, organie socjalistyczno-żydowskiego „Bundu“ rewolucyjnego znajdujemy bardzo interesujące dane o stosunku tej partji do P. P. S....

Przy ostatnich wyborach parlamentarnych poszła P. P. S. gdzieniegdzie razem z „Bundem“, który jest partją o charakterze rewolucyjnym i antypaństwowym. Z tego powodu nie należy do II. Międzynarodówki, a natomiast należy do „Biura Rewolucyjnych Partyj Socjalistycznych“ w Paryżu, trzymając się w pośrodku między socjalizmem a bolszewizmem... Jakże „Bund“ teraz patrzy na P. P. S.?

Na ostatnim kongresie partji „Bundu“ przyjęto rezolucję, m. in. także następującą o stosunku do P. P. S.:

„Polityka P. P. S. w jej powojennej formie przedstawia sobą **mieszaninę socjalistycznych i nacjonalistycznych elementów.** Od przewrotu majowego przechodzi P. P. S., pod naciskiem sanacji, ostrą walkę wewnętrzną. W chwili obecnej przeżywa ona wewnętrzny kryzys, który paraliżuje partję. Stąd pochodzi jej niejasne i chwiejne stanowisko w sprawach ogólnej, jak i narodowościowej polityki w Polsce. Dopóki ten stan nie zmieni się, dopóty niemożliwą jest systematyczna i centralna współpraca między „Bundem“ a P. P. S.“.

Rzecz ciekawa, że ta nawet ostra krytyka P. P. S. zyskała w Centr. Komitecie Bundu tylko 7 głosów, a reszta członków (4 głosy) przedstawiła odrębny, jeszcze dalej idący, wniosek w sprawie P. P. S. Brzmi on:

„P. P. S. jest u nas w kraju uosobieniem najwyraźniejszego reformizmu i oportunizmu. W całej jej ideologji i polityce waży interes państwa więcej od interesu klasy robotniczej. Bezpodstawne są nadzieje, pokładane przez niektórych towarzyszy, że kryzys ten wyprowadzi P. P. S. na drogę rewolucyjnego socjalizmu. Nawet w szeregach II. Międzynarodówki należy PPS. do skrajnieprawicowego skrzydła“.

„W związku z państwową orjentacją P. P. S. pozostaje jej **stosunek do mniejszości narodowych, który jest albo jawnie wrogim** wobec ich narodowych dążeń i postulatów, albo też opiera się tylko na platonicznem, czysto słownem ich uznaniu. Postępowanie większości pepesowskich frakcyj w radach miejskich, oraz sejmowego klubu P. P. S. przy omawianiu spraw żydowskich dostarcza dość materjału dla ilustracji stosunku P. P. S. do mas żydowskich — stosunku, który graniczy nieraz z jawnym lub ukrytym antysemityzmem“ (!).

„Z tych powodów jest **zasadniczo niedopuszczalna, a praktycznie niemożliwa nasza polityczna współpraca z P. P. S.“.**

Tych to nastrojów w „Bundzie zlękła się P. P. S. Mogłaby stracić jednego sprzymierzeńca. Zatrąbiono więc w P. P. S. na odwrót od „państwowej“ i „nacjonalistycznej“ polityki. Prasa P. P. S. grzmi teraz na rząd z powodu rzekomego prześladowania robotników żydowskich, a pos. Ciołkosz urządził niedawno w Tarnowie publiczne zgromadzenie razem z „Bundem“. Nawoływał na niem do stworzenia jednego frontu robotników polskich i żydowskich... **Czyżby już P. P. S. gotową była wejść na drogę „rewolucyjnego socjalizmu“, po której idzie „Bund“?**

# Kto rozbija Górny Śląsk?

Ukazał się w „Gwiazdce cieszyńskiej“ artykuł poświęcony pos. W. Korfantemu. Zapowiedział go „Il. Kurjer Codz.“ jako coś wręcz rewelacyjnego, i jako artykuł pióra ks. sen. Londzina. Artykuł jest istotnie charakterystyczny. Czy zaś wyszedł z pod pióra ks. sen. Londzina, nie możemy powiedzieć, ponieważ pod artykułem nie ma żadnego podpisu.

Powiedzieliśmy, że artykuł jest charakterystyczny. Może to nawet za słabe określenie. Bo oto, co pisze „Gwiazdka cieszyńska“ o przyczynach walki, która na Górn. Śląsku podzieliła polskie społeczeństwo a skonsolidowała niemieckie:

**„Walka, powiedzmy to szczerze i otwarcie, odbywa się między p. woj. Grażyńskim a p. Korfantym.** P. wojewoda musi robić politykę rządową, a ta idzie przeciw p. Korfantemu. W tej walce p. Korfanty jest słabszym, p. wojewoda silniejszym i to nie tylko chwilowo, lecz na długi czas. **Dopóki p. Marsz. Piłsudski żyje,** nie nastąpi prawdopodobnie żadna zmiana w tym względzie, a gdyby nawet on się przeminął, to znajdzie się z jego otoczenia ktoś inny, który w podobny sposób zechce rządy sprawować. **Do walki z p. Piłsudskim, która jest walką czysto osobistą,** pragnie p. Korfanty wciągnąć całą ludność śląską i stąd mamy na Śląsku rozdwojenie i rozpętaną zaciekłość, której nie można uśmierzyć“.

Co znaczy to wyjaśnienie, które według intencji redakcji „Gwiazdki cieszyńskiej“ i obozu wojewodzińskiego ma ostatecznie zgnębić Korfantego, a podnieść szanse p. wojewody Grażyńskiego?

Znaczy ono: 1° — że rozdwojenie wewnętrzne na Śląsku przypisać należy walce między woj. Grażyńskim a Korfantym. —2° — że walka ta jest walką „czysto osobistą“ między p. Marsz. Piłsudskim a Korfantym. — 3° — że więc p. woj. Grażyński działa na rozkaz rządu i walcząc na zabój z Korfantym, prowadzi „politykę rządową“. — 4° — że „dopóki Marsz. Piłsudski żyje“, a nawet „gdy się przeminie“, walka się nie skończy, dopóki Korfanty nie zostanie zniszczony.

Nie możemy uwierzyć w te twierdzenia, choć — jak się zdaje — są inspirowane. W szczególności nie wierzymy, by Marsz. Piłsudski taką do Korfantego pałał nienawiścią, żeby aż za cenę zupełnego skłócenia Górn. Śląska (co dziś już jest widoczne) chciał rozgrywki z Korfantym. Zbyt wierzymy w jego patrjotyzm. A posądzanie go o taką nienawiść do Korfantego i o takie lekceważenie Śląska uważamy za obelgę. P. Marsz. Piłsudski winienby sobie wyprosić taką obronę; przynosi bowiem ujmę jego patrjotycznemu charakterowi... Natomiast twierdzimy, że walka z Korfantym jest polityką własną p. wojewody Grażyńskiego.

Nic nam do spraw p. Korfantego. W interesie jednak państwa należy głośno protestować przeciw walce, którą prowadzi p. woj. Grażyński na Śląsku. Walka ta bowiem przynosi niepowetowane szkody polskości w tej dzielnicy, a temsamem państwu.

# Trocki będzie wygnany z Rosji.

**ORGAN KOMUNISTYCZNY OSKARŻA GO O „ZDRADĘ“ SZTANDARU.**

Berliński organ komunistyczny **„Rote Fahne“** donosi:

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie **Leon Trocki zostanie wydalony z granic unji sowieckiej.** Trocki będzie miał możność wybrania dla siebie wraz z rodziną miejsca pobytu poza granicami Rosji sowieckiej. „Rote Fahne“ oświadcza, że wykluczeni z partji Trockiści w ostatnich czasach **otwarcie i świadomie prowadzili aktywną walkę przeciwko dyktaturze proletarjatu i wkroczyli na drogę nielegalnej, kontrrewolucyjnej działalności przeciwko władzom sowieckim.** Zwalczali oni nietylko partję bolszewicką, lecz państwo robotnicze, jako takie, pracując przytem nietylko ideowo-politycznie, lecz również organizacyjnie i konspiracyjnie do spółki(!) z otwartym wrogiem klasy robotniczej. Cała działalność tej nielegalnej grupy Trockistów, a w szczególności **wprowadzenie rozkładu w armji czerwonej,** antyrewolucyjna propaganda w zakładach przemysłowych sprawiają, że w tej działalności **grupa Trockistów nie różni się niczem** — zdaniem „Rote Fahne“ — **od białogwardzistów(!) i mienszewików(!)** „Rote Fahne“ podkreśla, że wygnanie Trockiego jest koniecznym aktem rewolucyjnej samoobrony i niezbędnem zarządzeniem w interesie państwa proletarjackiego. **Trocki powraca do świata burżuazyjno-kapitalistycznego,** który oddawna sympatyzuje z jego walką przeciwko bolszewikom. **Opuszcza on kraj rewolucji październikowej, której sztandar zdradził.**

# Tydzień propagandy trzeźwości

**Ruch przeciwalkoholowy w Polsce a zagranicą.**

Od 1-go do 8-go lutego odbywać się będzie, jak już donosiliśmy, na terenie Rzeczypospolitej „Tydzień propagandy trzeźwości“. W „tygodniu“ tym winno wziąć udział całe społeczeństwo, gdyż alkoholizm w Polsce przybiera w ostatnich latach zatrważające rozmiary. Pruszków propagujący prohibicję powinien stać się wzorem dla drugich miast. Niestety ruch przeciwalkoholowy rozwija się u nas słabo. Bardzo słabo zwłaszcza w porównaniu z tym ruchem zagranicą. Ameryka stosuje ostre kary na przekraczających prohibicję; za opilstwo karze się surowo w Anglji, Włoszech i Niemczech. Do walki z alkoholizmem stanęły nawet nowopowstałe państwa jak Estonja, Łotwa, Czechosłowacja, a nawet Litwa.

U nas ruch przeciwalkoholowy przedstawia się nader skromnie. **30 stowarzyszeń, 1500 abstynentów zorganizowanych, 250 księży abstynentów, 150 nauczycieli abstynentów, około 700 członków nieabstynenckiej Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej,** oto cyfry zawstydzające **kraj o 27 miljonach mieszkańców,** cyfry, które kilkakrotnie są wyższe w daleko mniejszych państwach (Litwa ma 13.000 abstynentów!!). Na szczęście ruch pewien u nas jest i wzrasta dzięki istnieniu centrali, czyli Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu. Szybszy rozwój tej ważnej akcji społecznej zależy w wielkiej mierze od współpracy inteligencji, oraz od powiększenia funduszów. Nikt przeto nie powinien uchylić się od datków na ten wzniosły cel; sposobności po temu w czasie „tygodnia trzeźwości“ będzie aż nadto.

Ja, jako chemik, zgadzam się stanowczo z tym niezliczonym szeregiem powag naukowych, że trunki nie są rzeczywiście potrzebne, że nie przysparzają ani sił ani wytchnienia ani pokrzepienia. **Stanisław Szczepanowski.**

# Z Bachowic.

**Utworzenie nowej parafji w Bachowicach.**

Przychylając się do prośby mieszkańców gminy Bachowice, pow. oświęcimskiego, zarządził Książę Metropolita wydzielenie tej gminy z parafji Spytkowice ad Zator i utworzenie z dniem 2 lutego b. r. w tej miejscowości samoistnej ekspozytury. Duszpasterstwo w tej nowej parafji poruczył Książę Metropolita znanemu działaczowi społecznemu, em. katechecie gimn. św. Jacka w Krakowie, **ks. Dr. Fr. Gołbie**, który po przejściu w stan spoczynku osiadł w swojej rodzinnej wsi i tu w czasie najgorszym, bo w czasie dewaluacji marki polskiej, rozpoczął budowę świątyni ku czci Najśw. Serca Jezusowego, jako wyrazu wdzięczności za zwrócenie wolności ojczyźnie. Pokonując przez szereg lat tysiące trudności, dopiął wreszcie celu, wybudował bowiem piękny (jeszcze dla braku funduszów nieukończony) kościół w stylu romańskim, wedle projektu arch. Mączyńskiego z Krakowa i budynki plebańskie, ofiarując na częściowe pokrycie kosztów budowy całą swoją nie wielką emeryturę.

Doprawdy wierzyć się nie chce, czego może dokonać jeden człowiek owiany duchem apostoliskim i patrjotycznym. Jeszcze w czasie czynnej służby wybudował ks. Dr. Gołba dla niezamożnej młodzieży szkolnej w Zakrzówku pod Krakowem bursę, założył w Bachowicach szkołę gospodyń, mleczarnię i kasę Stefczyka, które to instytucje są w pełnym rozkwicie i dziś mimo swoich 67 lat znajduje dosyć sił i czasu do ciągłej pracy na każdem polu. Z okazji otwarcia parafji życzyć należy czcigodnemu duszpasterzowi, ażeby przez długie jeszcze lata sprawował ten urząd ku chwale Bożej i znalazł dosyć sił do pracy także na polu społecznem dla dobra ojczyzny.

**Parafjanin.**

# Życie akademickie.

**Z krakowskiego „Odrodzenia“.**

Co tydzień odbywają się w lokalu Stow. Młod. A. i. „Odrodzenie" (Kanonicza 15 I. p.) zebrania dyskusyjne. W ub. sobotę dnia 26 b. m. mówił dr. Henryk Dembiński, czł. Związku Senjorów „Odrodzenia“ na temat „Katolicki ruch pacyfistyczny w Niemczech“. Prelegent zetknął się osobiście podczas swego pobytu w Niemczech z najwybitniejszymi przedstawicielami ruchu pokojowego i zapoznał się z literaturą pacyfistyczną. To też w referacie swym przedstawił bardzo zajmująco i przejrzyście ideologję organizacji „Friedensbund der deutschen Katholiken“ i jej pojednawcze tendencje wobec Polski. W dyskusji zabierali głos: red. Sopicki, red. dr. Niwiński. ks. J. Rostworowski T. J., p. Targosz i jeszcze raz prelegent.

Oprócz ogólnych zebrań dyskusyjnych odbyły się w ostatnich dniach zebrania sekcyj: społecznej (z referatem ks. red. Piwowarczyka), narodowej i t. d. W najbliższy piątek, t. j. jutro o godz. 8 odbędzie się ogólne zebranie członkowskie, na którem p. red. M. Babiński wygłosi referat p. t. „Kilka słów o starej i nowej Japonji“. Na porządku dziennym są też niektóre sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Trzeba w Polsce zmniejszyć liczbę karczem, a przedewszystkiem wypędzić z nich żydów.

**Tadeusz Kościuszko.**

# Na ziemiach Rzplitej

## Gdynia odrębnym powiatem.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw“, ukazało się rozporządzenie, mocą którego gminę miejską Gdynia wyłącza się z powiatu morskiego i tworzy się z niej odrębny powiat miejski dla celów administracji państwowej oraz samorządowej.

———oo———

**W ŻYWCU STANIE MUZEUM.**

Z inicjatywy starosty żyiweckiego ma powstać w Żywcu muzeum „Ziemi Żywieckiej“. a otwarcie takiego muzeum przyczyni się do uratowania wielu pięknych i wartościowych zabytków, w które obfituje powiat żywiecki. W związku z tem starosta żywiecki wydał odezwę do ludności w powiecie, by muzeum to energicznie i ofiarnie poparło.

**GEN. GÓRECKI ZŁAMAŁ NOGĘ.**

Z Poznania donoszą, że gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, bo upadłszy, złamał sobie nogę wyżej kolana. Dzięki natychmiastowej pomocy nie zagraża gen. Góreckiemu niebezpieczeństwo. Przypuszczają, że pozostanie on w Poznaniu 8 do 10 dni.

**EGZEKUTOR PODATKOWY SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.**

Przed Trybunałem Sądu Okr. w Nowym Sączu stanął niejaki Szewczyk, oskarżony o to, że jako egzekutor urzędu skarbowego w Nowym Targu, przywłaszczył sobie kwotę 9.000 złotych. Szewczyk przyznał się do sprzeniewierzenia powyższej sumy, motywując swój krok tem, że znajdował się w skrajnej nędzy Trybunał wydał wyrok, skazujący Szewczyka za zbrodnię sprzeniewierzenia na jeden rok ciężkiego więzienia.

———oOo———

## Osobiste.

**ŚLIWIŃSKI EMERYTEM PAŃSTWOWYM** Znakomity pianista Józef Śliwiński, otrzymał od państwa polskiego dożywotnią emeryturę. Odnośne rozporządzenie zostało już podpisane przez Prezydenta Rzplitej.

**PROF. KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO SZ. WALEWSKI,** został ostatnio drugim referentem muzyki w Departamencie Sztuki Min. W. R. i O. P. Poprzednio referat muzyczny był tylko jeden i spoczywał w rękach prof. W. Mikietty.

**KS. BISKUP SANDOMIERSKI MARJAN RYX OBCHODZI** w tym roku złoty jubileusz kapłaństwa. Jubilat otacza specjalną opieką związki młodzieży.

# Z całego świata.

## Czy rak jest uleczalny?

Na ostatniej konferencji badaczów raka, odbytej niedawno w Berlinie składano sprawozdanie z najnowszych odkryć w tej dziedzinie. Właściwie, to całe badanie nad rakiem kręci się w kółko. Jedni twierdzą, że rak jest zaraźliwy, drudzy z całą stanowczością temu przeczą. Inna grupa uczonych dochodzi po skrupulatnych badaniach do starego stwierdzenia, że komórka rakowa, która długi czas nieszkodliwa, drzemała niejako w organiźmie, w pewnym momencie gwałtownie poczyna się rozwijać. Wobec takich rezultatów ciągle jeszcze badacze nie umieją powiedzieć nic pewnego o początku choroby raka.

Inaczej ma się sprawa z leczeniem. Tu stwierdzono w sposób niewątpliwy, że **najważniejszą jest wczesna diagnoza;** dlatego projektuje się pewne wydawnictwa popularne, które mają pouczyć ludność o rozpoznawaniu symptomów raka, a powtóre mają zwalczyć znachorów, którzy są przeciwni zabiegom operacyjnym. Jeden z uczestników kongresu domaga się nawet **zbadania całej ludności,** celem ustalenia wszystkich wypadków, rozpoczynającego się raka. Jak stwierdzono najlepsze wyniki daje leczenie raka **kombinacją naświetlań** (radem, promieniami Röntgena) i **operacji.**

Niepokojące wieści, jakoby rak pojawiał się coraz częściej, są nieprawdziwe; poszły one stąd, że dziś stawia się diagnozy w sposób pewniejszy niż dawniej, kiedy może wypadków raka nie rozpoznawano ściśle, jako takie. — Operacja schorzenia rakowego przeprowadzona we właściwym czasie daje najczęściej dobre rezultaty.

## Nieznany rozdział z „Orlando Szalonego“ Ariosta.

Profesor Emidio Piermarini bibljotekarz w bibljotece narodowej w Neapolu dokonał w tych dniach odkrycia, które odbije się żywem echem w kulturalnych sferach całego świata. Prof. Piermarini stwierdził mianowicie, że bibljoteka San Martino w Neapolu posiada oryginalny manuskrypt sławnego poety Ludovica Ariosto, zawierający ustępy z „Orlanda Szalonego“, wśród nich jeden, którego niema w wydaniach „Orlanda Szalonego“. Najbliższy numer czasopisma „Pegaso“ przyniesie cały ten nieznany dotąd ustęp, zaopatrzony komentarzem prof. Piermarini i faksymilami rękopisu.

Znalezione kartki dają całkiem nieznany epizod, mianowicie historję poselstwa królowej Elizy, panującej na bajecznej wyspie Tule, do Karola Wielkiego. Najpiękniejsza z kobiet posłała najbardziej rycerskiemu z królów tarczę, z prośbą, by podarował ją najgodniejszemu rycerzowi na swoim dworze. Król przyjął podarunek, ale po odjeździe poselstwa popadł w ciężką troskę, nie wiedząc kogo obdarzyć tarczą, Orlanda czy Rinalda. W końcu nie chcąc budzić na dworze zawiści, nikomu tarczy nie przyznał. Pieśń kończy się pochwałą bohaterstwa. Taka jest treść znalezionych kart.

W r. 1641 podarowali je spadkobiercy Ariosta ojcu Antinori, który włączył je do bibljoteki swego zakonu, skąd później dostały się do bibljoteki San Martino. Tutaj zbadał te karty prof. Piermarini i dobył je w końcu na światło dzienne, z kilkusetletniego snu.

## Pogromca zwierząt boi się żony.

W pewnym prociesie rozwodowym, jaki się toczył niedawno w Los Angeles dowiedziano się o pewnych interesujących szczegółach z życia pary pogromców zwierząt. Pewnego dnia, po jakiejś żywszej sprzeczce małżeńskiej, żona wzięła w rękę wielki bicz, co tak przeraziło pogromcę, że schronił się do klatki z dzikiemi zwierzętami. Tu dopiero znalazł spokój i mógł z przerażenia ochłonąć.

## Dowcipny Lessing.

W styczniu b. r. obchodzono w Niemczech dwusetną rocznicę urodzin Lessinga, który był nie tylko wielkim poetą i krytykiem, ale także dowcipnym człowiekiem. Niektóre z jego powiedzeń przytoczymy.

Za pierwszej swojej bytności w Berlinie Lessing przestawał dużo z Christianem Mikołajem Naumannem, który miał się za wielkiego poetę i w żaden sposób nie dawał się odwieść od tego pochlebnego o sobie mniemania. Pewnego dnia przyniósł Naumann swoją świeżo wydrukowaną broszurę, poświęconą Lessingowi, a noszącą tytuł „O rozsądku i szczęściu“. Lessing przyjął dedykowane mu „dzieło“, przeczytał tytuł, pokiwał głową i powiedział: „To naprawdę sztuka, pisać właśnie o rzeczach, których się nigdy nie miało“.

Poeta i profesor Zachariä w Brunszwiku, człowiek bez większego znaczenia, ale bardzo bogaty, żył na dużej stopie. Pewnego dnia sprawił sobie wspaniały ekwipaż, przyczem na drzwiczkach powozu lśniły złote cyfry „Z“. Kiedy opowiedziano o tem Lessingowi, poeta zauważył: Niezręcznie on zrobił, malując na powozie literę „Z“. „Dlaczego“ zapytano. „Ponieważ ludzie zobaczywszy „Z“, zaraz będą wiedzieć, że więcej niema tam nic“... odpowiedział Lessing.

**POLSKA SZKOŁA STANIE NA ŚLĄSKU CZESKIM.**

Według doniesień z Pragi Polacy w gminie Kosarzyska postanowili wznieść tam własną szkołę, kosztem pół miljona koron czeskich.

**KRÓLEWSKA PARA SZWEDZKA BAWI W RZYMIE.**

Dnia 27 stycznia przybył do Rzymu król szwedzki, by odwiedzić przebywającą tam od pewnego czasu swoją żonę. Pobyt króla szwedzkiego ma trwać około dwa tygodnie, a ma charakter ściśle prywatny.

**SICZYŃSKI WYGŁASZA ODCZYTY W AMERYCE.**

„Diło“ donosi, ze Lwowa, że znany działacz ruski Mirosław Siczyński, który przed kilkunastu laty zamordował ówczesnego namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego, a następnie skazany na długoletnie więzienie zbiegł z więzienia w Stanisławowie zagranicę i przebywał na Ukrainie Sowieckiej, mieszka obecnie w Ameryce. Siczyński wyjechał ostatnio przez Syberję do Chin, a stamtąd drogą morską do Ameryki, gdzie wygłasza odczyty o swoich wrażeniach z pobytu w Sowietach.

**W ROSJI MNOŻĄ SIĘ WYROKI ŚMIERCI.**

Sąd Okręgowy w Bachmusie wydał wyrok w sprawie o fałszerstwo czerwońców papierowych. Wszyscy oskarżeni w liczbie 7 skazani zostali na karę śmierci. — Także dwóch kolonistów niemieckich skazano na karę śmierci i stracono.

## Drobne wiadomości.

**WZBURZONY TŁUM NIE DOPUŚCIŁ DO** licytacji kupca Jabłońskiego w Wilnie. Zajście zlikwidowała policja swem taktownem postępowaniem, nie zezwalając sekwestratorowi na zabranie mięsa, jako zastawu ze sklepu Jabłońskiego.

**BOŻNICA ŻYDOWSKA W CIESZYNIE SŁUŻYŁA ZA SKŁAD TOWARÓW** przemycanych z Niemiec. W czasie wtargnięcia policji dwaj przemytnicy wyskoczyli z okna na ulicę i zbiegli. W bożnicy znaleziono kilkadziesiąt chustek jedwabnych i wełnianych, jak również olbrzymi skład tkanin wełnianych.

**W MAŁKINI ZDERZYŁ SIĘ POCIĄG TOWAROWY Z DRUGIM TOWAROWYM POSPIESZNYM.** Zniszczeniu uległo 10 wagonów. Kilka osób jest ciężko rannych, między nimi kierownik pociągu i hamulczy.

**W KANALE LA MANCHE** w pobliżu wybrzeży angielskcih zderzył się okręt grecki „Neion“ (3000 ton) z angielskim parowcem „Ravestone“ (4.400 ton). Oba statki silnie uszkodzone przyholowano do portu w Dover.

Niema dzieła społecznego, bardziej ważnego — niż zwalczanie alkoholizmu.

**Ojciec św. Pius X.**

# Ze świata filmu.

## Hollywood — Shylock nowoczesny.

Porównanie brzmi krwiożerczo. W stosunku do rzeczywistości jednak jest łagodne: szekspirowski Shylock bowiem żądał od niefortunnego dłużnika tylko funta mięsa wyciętego z dowolnej części jego ciała, zaś dyktatorowie filmowego państwa żądają od gwiazd i kandydatek na gwiazdy złożenia na ołtarzu Hollywood nieraz kilku, lub nawet kilkunastu kilogramów.

Możesz, biedna adeptko, posiadać telent Eleonory Duse i mimikę Sary Bernhardt, możesz mieć najbardziej uroczą twarzyczkę, najwyrazistsze oczy, najczarowniejszy uśmiech — a jednak nic ci to nie pomoże, jeśli areopag wytwórni zawyrokuje, że tyle a tyle kilo ważysz zawiele ponad przepisaną szczupłą normę.

Jakże więc ma rozwiązać ten trudny dylemat pretendentka do chwały ekranowej, gdy dyrektor oznajmi jej, że ponętna rola w najbliższym filmie może stać się jej udziałem, jeśli w ciągu 10 dni pozbędzie się zbytecznych 10 funtów wagi, zaś lekarz przestrzega, że bez szkody dla zdrowia, nie można schudnąć więcej niż o 2 funty w ciągu tygodnia... Z jednej więc strony wizja laurów, poklasku, fortuny, rozgłosu — z drugiej tylko niebezpieczeństwo dla zdrowia. Cóż zatem wybrać: zdrowie czy sławę? Oczywiście żadna nie waha się — wybiera sławę.

A rezultat?

Niestety, rezultat jest szkodliwy zawsze, a niekiedy nawet tragiczny. Wystarczy wspomnieć przedwczesną śmierć **Barbary La Marr.** Bohaterka „Nocnego Motyla“, którą określało się w Ameryce, jako „tę, która była zbyt piękna“, („femme fatale“), nabawiła się gruźlicy przez forsowne odchudzenie środkami ryzykownemi, zgasła w pełni młodości i triumfów.

Inny przykład to histrja Molly O'Day, której epilog będzie wiadomym dopiero w przyszłości. Molly miała zawsze skłonność do tycia przy niewielkim wzroście. W momencie jednak gdy rozpoczęła nakręcanie filmu „Największa parada świata“ z Ryszardem Barthelmess — udało się jej zapomocą forsownej djety doprowadzić swą figurę do przepisowej wagi. Nieszczęście chciało, że Barthelmess zwichnął nogę, wskutek czego nakręcanie filmu na jakiś czas zawieszono. Pozostawiona sama sobie i snom o sławie Molly nietylko, że odzyskała w krótkim czasie utracone kilogramy, lecz jeszcze je wzbogaciła kilkoma funtami ponadto. W drugiej części „Największej parady“ Molly była — wedle określenia jej dyrektora Al Santell — tak „patetycznie otyła“, że nie mogło być mowy o podpisaniu kontraktu na następny sezon. Nieszczęśliwa uciekła się do gwałtownych środków, mianowicie operacji usuwającej tłuszcz chirurgicznie. Operacja była ciężka i dotkliwa. Obecnie Molly, blada i osłabiona, leży w klinice ,pełna najpiękniejszych nadziei na przyszłość, dyrektor Al Santell jednak jest usposobiony bardziej pesymistycznie, twierdząc, iż miejscowe usunięcie tłuszczu z bioder, jak to miało miejsce u Molly, nie jest bynajmniej rozwiązaniem kwestji i niewiadomo czy da dobre wyniki na ekranie.

René Adoree — dozwolili dyrektorzy zachować normalną figurę tylko przy nakręcaniu „Wielkiej parady“ uważając, że modna sylwetka nie jest konieczną dla francuskiej wieśniaczki. Do następnych filmów jednak zażądano, by straciła cztery kilo. Posłuszna Renée poddała się djecie, masażom i kąpielom parowym. W rezultacie nabawiła się rozstroju nerwów i poważnej choroby wewnętrznej.

Gdy milutka Ewa von Berne wylądowała w Hollywood, władcy filmów wydali okrzyk zgrozy nad jej bujną i daleką od podobieństwa do deski od prasowania, figurą. Szybkie pozbycie się kilku kilogramów postawiono Ewie jako warunek dalszej karjery i oczywiście skwapliwie wzięła się do dzieła. Jednak Ewa ma dopiero lat 18, znajduje się więc w okresie rozwoju fizycznego, a wątpić należy, czy pożywienie składające się z pomidora, kilku gramów szpinaku i jajka na twardo jest wystarczającem dla młodego organizmu.

Niejedna z czytelniczek po powrocie z kina, gdzie podziawiała na filmie wężowe sylwetki amerykańskich gwiazd, z żalem przyglądała się w lustrze własnej figurze, tęższej o te właśnie do zdrowia potrzebne kilka kilogramów. Sądzę jednak, że pocieszy się w chwili, gdy będąc głodną zabierze się do obiadu, lub kolacji i mając możność zaspokojenia dowoli swego apetytu, przypomni sobie bohaterki srebrnego ekranu, które w analogicznej sytuacji muszą się zadowolić kilkoma listkami sałaty i pokrajanym na kawałki ananasem, zważonemi poprzednio na miligramowej wadze...

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**



# Ustrój miasta Krakowa.

Artykuł poniższy jest streszczeniem drugiej części odczytu dyr. A. Chmiela o ustroju miasta Krakowa. Pierwszą część daliśmy przed tygodniem (Red.).

Po podpisaniu kapitulacji przez magistrat m. Krakowa, w dn. 15 czerwca 1794, generał wojsk pruskich von Elzner zarządził, że rząd miejski ma być **znowu wprowadzony taki, jaki przed insurekcją zostawał**, toteż magistrat z mocy Sejmu grodzkiego wybrany, rządy i obrady swoje rozpoczął tego dnia. Kraków otrzymał nazwę: **„główne miasto Kraków wolne Rzeczypospolitej“.** Z terytorjum jego odpadło m. Kazimierz, a pozostały tylko m. Kleparz, przedmieścia i jurydyki. Zaprowadzono sąd ordynaryjny (zwany wójtowskim i ławniczym), który sądził wszystkie sprawy potoczne i uczynkowe oraz sprawy kryminalne tak z samego Krakowa, jak i innych miast wojew. krakowskiego. Z wejściem Prusaków zaczęli napływać do miasta żydzi jako **handlarze i szynkarze, chociaż nie mieli oni i teraz praw obywatelskich i prawa osiedlania się w Krakowie.**

Rządy pruskie trwały do 5 stycznia 1796 r., w którym to dniu po trzecim rozbiorze Polski **Kraków przeszedł pod panowanie Austrji.**

Magistrat zwany teraz „Der Magistrat der k. k. Provinzial Haupstadt Krakau“ miał podwójny zakres działania: 1) w sprawach politycznych miasta, 2) sądownictwo cywilne. Sprawy policyjne, porządkowe, sanitarne i t. p. przeszły do urzędu państwowego: **c. k. Dyrekcji policji w Krakowie,** której zakres władzy określony w r. 1802 pozostał przez cały w. XIX niezmieniony.

Pierwsze rządy austrjackie w Krakowie skończyły się dnia 14 lipca 1809 r. i w tym dniu przywrócono w urzędowanie język polski. Nastąpił teraz piąty okres organizacyjny miasta, trwający od r. 1809—1816, w którym Kraków zwał się **„wolno-handlowem miastem“.** Część Polski bowiem, zajętej przez Austrję wraz z Krakowem, została przyłączona w r. 1809 do „Księstwa Warszawskiego“, czego widomym znakiem było wejście wojska polskiego pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego do Krakowa i złożenie przez magistrat krakowski przysięgi wierności cesarzowi Napoleonowi.

Zawiązanie się Sejmu Księstwa Warszawskiego w „Konfederację Generalną Polski“ 18 czerwca 1812 r. wywołało w Krakowie entuzjazm dla Napoleona, jednak nie na długo. Rozwiązanie się Rady Generalnej Konf. Król. Polsk., która opuściwszy Warszawę, ostatnie posiedzenie odbyła w Krakowie 30 kwietnia 1813 r., zamianowanie przez cesarza Aleksandra I. **„Najwyższej Rady Tymczasowej“** w miejsce rządu Księstwa Warszawskiego wprowadziło departament krakowski i municypalne wolno-handlowe m. Kraków pod rządy rosyjskie, radcy stanu Aweryna. Równocześnie (13 maja 1813) zjawiły się wojska rosyjskie w Krakowie, które wkrótce wyruszyły na Śląsk.

Dalszym etapem ustroju miasta Krakowa w związku z wypadkami politycznemi jest **„wolne, niepodległe i ściśle neutralne m. Kraków i jego okręg“,** t. zw. Rzeczpospolita krakowska, utworzona na Kongresie wiedeńskim 1815 r., a ogłoszona oficjalnie 22 października tegoż roku. Obejmowała ona 21 mil kw. z trzema miastami: Krakowem, Chrzanowem, Nową Górą (Podgórze znowu odpadło) i 224 wsiami o ludności ogółem 96.438 głów. Stolicą był Kraków, gdzie przebywali rezydenci Austrji. Prus i Rosji. W roku 1846 Kraków **wrócił do Austrji** i od tego czasu po długich zabiegach o prawa własnego samorządu, Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwalił 20 lutego 1866 r. **„Tymczasowy statut gminny dla stol. król. m. Krakowa“,** obowiązujący do dnia dzisiejszego. Początkowo liczba radców miejskich wynosiła 60, od roku 1901 powiększa się do 77, a po przyłączeniu Podgórza i gmin podmiejskich do Krakowa w latach 1909—1914 w Radzie miasta zasiada 127 osób.

# Rzeczy ciekawe

## Rachunek krawca z przed 250 lat.

Utrapienie mężów, szczególniej w okresie karnawałowym — rachunki krawców i krawcowych za stroje żony, niejednemu spędzają sen z oczu. Nic w tem dziwnego, gdyż bywają dość nieraz słone. Toteż prawdziwą błogością napełnić może serce żonkosia przeczytanie tak dwornego w tonie, a umiarkowanego w kalkulacji rachunku poczciwego i uczciwego krawca damskiego z przed 250 lat, jak poniższy, opublikowany w jednem z angielskich pism kobiecych. „Miara na suknię, wzięta z osoby szlachetnej panny Elżbiety Norton 4 pensy (68 groszy), uszycie ze sztuczki aksamitu lyońskiego, fałdowanej spódnicy na podszewce z jedwabiem — 6 pensów (1 zł. 2 gr.), dopasowanie staniczka dokładnie do piersi, ramion i pasa — 7 pensów (1 zł. 23 gr.), za jedwab — 3 pensy (51 groszy), bawełna do szycia — 3 pensy“. Ten zaiste sprawiedliwy rachunek mistrza sztuki krawieckiej zakończony był podpisem z wymienieniem „krawiec dla wysokiej szlachty, oraz szlachetnego mieszczaństwa“. Mój Boże, gdybyż to teraz wróciły te dobre, dawne czasy!

## Od kiedy marynarze noszą czarne krawaty.

Po raz pierwszy czarną krawatkę założyli marynarze angielscy, jako oznakę żałoby po admirale Nelsonie. Zwyczaj ten szybko rozpowszechnił się wśród marynarzy angielskich i stał się składową częścią umundurowania; od Anglików przejęli zwyczaj noszenia czarnych krawatek marynarze flot innych państw. Również z osobą Nelsona związany jest zwyczaj noszenia trzech białych pasków na kołnierzach bluz marynarskich; te trzy paski przyjęte zostały na pamiątkę trzech zwycięstw Nelsona pod Kopenhagą, nad Nilem i pod Trafalgarem.

## Telefoniczny budzik.

Francuscy abonenci telefonu mogą od niedawna korzystać z nowego udogodnienia. Udogodnienie to, znane już jest i w Anglji. Abonenci telefonów w Anglji i Francji mogą na zamówienie i za pewną drobną opłatą żądać, by budził ich telefon codziennie i o pewnej godzinie. Telefon dzwoni tak długo, aż abonent zjawi się przy aparacie i na wołanie odpowie. Można także zamawiać telefoniczny budzik przy specjalnych okazjach: by nie spóźnić się na pociąg, nie zaspać zaćmienia księżyca etc. W Anglji opłata wynosi trzy pensy (około 60 groszy) za każde zawołanie. W Polsce instytucja ta jest o tyle znana, że „budzik“ funkcjonuje bez opłaty, ale „za to“ o najbardziej niespodziewanie wczesnych i późnych porach.

Gwiazda nadziei dla ruchu abstynenckiego unosi się nad szkołą. **Mary H. Hunt (Boston).**

# Sport.

## Konne imprezy sportowe

### podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Jedną z wielkich atrakcji podczas **P. W. K. w Poznaniu** będą liczne imprezy sportowe, zorganizowane staraniem Wielkopolskiego Tow. Wyścigów Konnych i Wlkp. Kl. Jazdy Konnej na torze wyścigowym na Ławicy, oraz na hippodromie na Błoniach Grunwaldzkich, położonych obok Wystawy.

Kalendarz sportowy przewiduje 19 dni wyścigów konnych (biegi płaskie, z płotami) 18 dni konkursów hippicznych, w tej liczbie 7 dni konkursów międzynarodowych i prawdopodobnie 4 dni **zawodów o mistrzostwo Armji,** 7 dni turniejów wojskowych oraz 40 dni do gry w polo, w czem znów 7 dni rozgrywek międzynarodowych. Oprócz tego przeznaczono dwa dni dla prób koni do polo (polo-pong show) i dwie licytacje koni do polo — razem **88 dni konnych imprez sportowych.**

Zawody konne rozmieszczono w ten sposób, że nie kolidują z innemi rodzajami sportu. Główniejszemi meetingami konnemi podczas P. W. K. będą wyścigi: — od 26 V. — 22 VI i od 15 IX — 29 IX; **międzynarodowe konkursy hippiczne: od 17 — 27 V; mistrzostwa konne armji** — prawdopodobnie od 22 — 26 VII; **międzynarodowy tydzień gry w polo** — od 13 — 21 VII.

## Italczycy rekordowcami w jeździe bobslejowej w St. Moritz.

Na torze bobslejowym w St. Moritz uzyskał **hr. Rossi** (Italja) **nowy rekord w jeździe dwuosobowej** pokrywając przestrzeń około **1500 m.** w czasie **1 min. 42,7 sek.** W klasyfikacji czterech zjazdów **pierwsze miejsce** zajął rodak jego **Lafranchi,** czasem **7 min. 05,6 sek.**

## Nowe zwycięstwo Nurmiego.

Start Nurmiego w Bostonie na 2 mile (3218.5 m.) zakończył się nowem zwycięstwem wielkiego Finna. Czas: 9 min. 12 s. Przeciwników: Ove Andersona i Guo Moora pozostawił o przeszło 100 m. w tyle.

**BIEGI I SKOKI NIEMIECKICH NARCIARZY.**

W miejscowości **Ernstthal-Lauscha** w Turyngji rozegrano mistrzostwa Turyngskiego Zw. Sportów Zimowych z udziałem około 150 zawodników. Najdłuższy ustany skok osiągnął przeszłoroczny mistrz **R. Lesser — 56 m.,** jednak mistrzem Turyngji został poraz drugi niemiecki olimpijczyk **Recknagel skokami: 36, 50 i 50 m.** W biegu kombinowanym zwyciężył **W. Müller** — (skoki: 34, 44, 46). Dalsze miejsca zajęli: 2) W. Wagner (37, 44 m.), 3) H. Hoffmann (35, 46, 48m., 4) Pierwsze miejsce w biegu **18 km.** zajął **Otto Wahl — 1 g. 20 min. 36 sek.,** zaś w biegu **15 km.** — Martin Wagner — 1 g. 08:58 s.

Z wymienionych zawodników tylko dwaj najlepsi przyjeżdżają do **Zakopanego** w składzie reprezentacyjnym Niemiec, a to: **Recknagel i Otto Wahl.**

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES HOKEJOWY**

**W Budapeszcie** odbył się onegdaj kongres **Międzynarodowego Związku Hokejowego** z udziałem reprezentantów 11 państw, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Europy oraz delegatów Francji, Anglji i Szwecji.

W toku obad nad wyborem miejsca rozgrywek w następnym roku, uchwalono rozegrać mistrzostwa Europy na rok 1930 w **Paryżu**, jednak zastrzeżono sobie wydanie ostatecznej decyzji dopiero w marcu b. r., gdyż obok Francji projektowane jest powierzenie mistrzostw Szwajcarji lub Austrji.

# Ruch wydawniczy.

**„ORLI LOT“ Rok 10. Nr. 1.** „Orli Lot“, organ Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, rozpoczynający dziesiąty rok wydawnictwa, w styczniowym numerze podaje wzorowo opracowaną i metodycznie przeprowadzoną wycieczkę Koła Krajoznawczego Państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie — Doliną Dunajca w Pieniny.

Obszerne sprawozdanie obejmujące artykuły: Z. Hoszowskiej — Przebieg wycieczki, M. Czajkówny — Rzeźba terenu, J. Greszczukówny — Dunajec, I. Wiśniewskiej — Ludzie i osadnictwo; oparte na obserwacjach czynionych w drodze i na literaturze, stanowi ciekawy materjał krajoznawczy. Szczególnie nauczycielstwo prowadzące wycieczki, winno zapoznać się z tym numerem dla skierowywania tych wycieczek w strony tak mało znane, a nasuwające tyle ciekawych geograficznych, etnograficznych i przyrodniczych problemów.

Knajpa, — to mordownia umysłów i zanik serc, hodowla złych instynktów i chorób, to przyczyna domowej nędzy moralnej i materjalnej.
**Gabrjela Zapolska.**

Abstynencja jest czynem na wskroś chrześcijańskim i zupełnie na czasie.
**Ks. Biskup Egger.**

# Co słychać w Krakowie?

## Two przyrodników przeciw ograniczaniu krytyki naukowej

W związku z głośną sprawą zasądzenia prof. Uniw. lwowskiego Dr. Kulczyńskiego przez tamtejszy sąd za ocenę podręcznika szkolnego Dr. Kudelki — o czem obszernie donosiliśmy — Walne Zebranie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika na zebraniu w dniu 29 stycznia powzięło nast. rezolucję:

1) Krytyka podręcznika szkolnego Dra Władysława Kudelki p. t. „Wiadomości z Botaniki" przez prof. Dr. Stanisława Kulczyńskiego („Szkoła i Wiedza" z czerwca 1927) była tak co do treści jak i formy poprawna, **spokojna i rzeczowa i nie wykraczała poza ramy wyrażeń i zwrotów, przyjętych w krytykach naukowych.**

2) Wyrok skazujący prof. dra St. Kulczyńskiego na karę pieniężną z powodu rzeczowej **krytyki musi wywołać u wszystkich, którym** wolność i dobro nauki polskiej leży na sercu, **jak najżywsze zaniepokojenie. Możność swobodnej oceny prac i podręczników jest kardynalnym warunkiem pomyślnego rozwoju nauki ograniczenie jej musi wywołać następstwa dla nauki wprost groźne.**

3) Oddział Krakowski Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika uważając, że w obronie wolności rzeczowej krytyki naukowej zainteresowane są jaknajżywiej wszystkie sfery kulturalne Polski, w pierwszym zaś rzędzie wszystkie Towarzystwa naukowe, zwraca się do nich z gorącym apelem do solidaryzowania się z nim drogą odpowiednich rezolucyj.

4) Powołując się na uchwałę Zarządu Głównego Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika z dnia 18. II. 1928, orzekającego, że „postępowanie p. Dra Wł. Kudelki, który sprawę krytyki naukowej przekazał do rozpatrzenia sądowi karnemu, uwłacza godności członka Towarzystwa naukowego, Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego uważa zasadniczo, że **wytaczanie autorowi poważnej, naukowej krytyki sprawy przed sądem jest faktem bezprzykładnym i nie powinno mieć nigdy miejsca.**

## Służbę porządkową w Krakowie obejmie milicja miejska.

### Miasto spóźniło się z utworzeniem własnej milicji.

W Magistracie krakowskim odbyła się wczoraj konferencja w sprawie przejęcia przez gminę pewnych agend policji państwowej z dniem 1 lutego br. W konferencji, której przewodniczył prez. Rolle wzięli udział przedstawiciele odnośnych wydziałów magistratu oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa publ. województwa Dr. Walicki, starosta grodzki Dr. Styczeń, wojewodzki komendant policji insp. Pilch i komendant na miasto nadkom. Galas. Ustalono, że w myśl rozporządzenia ministerjalnego, **służbę porządkową, targową i administracyjną w mieście mają przejąć władze miejskie i zorganizować w tym celu specjalną milicję. Policja państwowa od 1 lutego pełnić będzie wyłącznie służbę bezpieczeństwa i w razie potrzeby będzie współdziałała z milicją miejską.**

Ponieważ gmina nie przygotowała się do zorganizowania nowego aparatu administracyjnego i stworzenia służby porządkowej do 1-go lutego br., przeto apelowała do władz policyjnych, aby jeszcze jakiś czas pełniły dotychczasowe agendy. **Nalegania czynników miejskich w tym kierunku spotkały się ze stanowczą odmową władz policyjnych, zasłaniających się — zupełnie słusznie — wyraźną instrukcją komendy.** Narazie więc będzie pełnić służbę porządkową na placach targowych około 15 woźnych magistratu a **zorganizowanie milicji miejskiej ma nastąpić w ciągu wiosny br.** Milicja znajdzie pomieszczenie w gmachu akcyzy miejskiej przy ul. Kopernika.

Zaznaczyć należy, że gmina jeszcze w lecie ub. r. otrzymała zawiadomienie i polecenie zorganizowania własnej służby porządkowej do 1 lutego br. jednak zignorowała zarządzenie władz i obecnie z własnej winy znalazła się w trudnej sytuacji.

## „Czerwony marsz" K. H. Rostworowskiego.

Podajemy w dzisiejszym numerze ustępy z „Czerwonego Marsza" recytowanego dzisiaj przez autora K. H. Rostworowskiego przed mikrofonem radiostacji krakowskiej. Zawierają one w niezwykle suggestywnych obrazach kilka dramatycznych scen z Wielkiej Rewolucji Francuskiej, przedstawiających prowadzenie na gilotynę króal Ludwika XVI. a następnie Robespierre'a.

## Echa krwawego pościgu za opryszkiem na ulicach Krakowa.

W związku z krwawym pościgiem w dniu 24 bm. za Adamem Michalcem, poszukiwanym za włamania kasowe, aresztowały organa śledcze spolników Michalca: **Józefa Gątkiewicza** (l. 23) z Krakowa i **Marję Góralik** (l. 54) z Sidziny pow. Kraków. W toku dochodzeń udowodniono Gątkiewiczowi **kradzież z włamaniem do sklepu z przyborami fotograficznemi Borysa Hendlera przy ulicy św. Jana 16,** gdzie wspólnie z Michalcem rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 120 zł., większą ilość weksli na sumę 25.000 zł. i przybory fotograficzne wartości 3000 zł.

Nadto ustalono, iż wymienieni dokonali **włamania do sklepu bławatnego Leona Lipschütza przy ul. Stradom 23,** gdzie skradli większą ilość towarów jedwabnych łącznej wartości 18.000 zł. Góralik aresztowana **została za danie pomocy włamywaczom,** gdyż, jak w toku dochodzeń ustalono, Michalec i tow. ukrywali się u Góralikowej. Gątkiewicza i Góralik na podstawie zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych.

## Właściciel fabryki obuwia pod kluczem

Neustadt Abraham (l. 45), Ritterman Aron (l. 37) i Neuman Chaim false Ritterman (l. 38), wszyscy współwłaściceile fabryki obuwia pod firmą „Herkules" w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 72, zostali aresztowani przez organa śledcze tut. Wydz. za sprzeniewierzenie skóry boksowej i odstawieni do dyspozycji władz sądowych. — Trójka pomysłowych żydów po**brała od szeregu kupców skórę na sumę przeszło 7000 zł.,** przyrzekając wypłatę w miesięcznych terminach, na co złożyła zobowiązania pisemne. Z zobowiązań tych nie wywiązała się, a pobranie towaru okazało się zwykłem oszustwem.

—o0o—

Kraków, 31-go stycznia 1929.

Czwartek 31: św. Piotra N., św. Marceli.

Piątek 1: św. Ignacego b. im.

Piątek 1: wsch. słońca o gdz. 7.09, zach. o 16.39.

—o0o—

**WSKUTEK WYPADNIĘCIA WIERSZA** w naszym wczorajszym artykule o restauracji Wawelu wyszedł mylnie skład Prezydjum Towarzystwa Przyjaciół Zamku Krolewskiego na Wawelu. Prezesem Towarzystwa jest bowiem p. Franciszek Potocki, dyrektor departamentu Wyznań w Ministerstwie oświecenia, wiceprezesami pp. prof. J. Nowak, rektor Szyszko Bohusz i Dr. Muczkowski.

**USTRÓJ MIASTA KRAKOWA** — artykuł jaki zamieszczamy na str. 4-tej dzisiejszego numeru jest dalszym ciągiem artyłuku z wtorku ub. tygodnia. Temat ten poruszył w swoim odczycie dyr. Archiwum aktów dawnych m. Krakowa p. dr. Adam Chmiel.

**ZA SPOKÓJ DUSZY JANA KILIŃSKIEGO** szewca-bohatera i pułkownika W. P. odbyło się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo przy licznym udziale przedstawicieli państwowych, cywilnych i wojskowych, cechu szewców krakowskich oraz publiczności. Imieniem wojewody krakowskiego był obecny na nabożeństwie naczelnik Wydziału radca Matusiński.

**POGRZEB ŚP. DR. FLORJANA POPIELA** emer. radcy sądowego, adwokata i długoletniego radcy miejskiego odbył się wczoraj we środę o 10 rano z kaplicy cmentarza rakowickiego. Po nabożeństwie odprawionem przy zwłokach ruszył kondukt w stronę grobowca rodzinnego, prowadzony przez archiprezbitera kościoła Marjackiego Ks. Inf. Dr. Kulinowskiego w asyście Ks. Prałata Dr. Nikla, Ks. sen. Kasprzyka, kapelana cmentarnego Ks. Staicha, Ks. prałata Siedleckiego z Mogiły, Ks. kan. Palucha, proboszcza z Odrowąża i szeregu innych księży. W pogrzebie wzięli udział: prez. m. Rolle z wiceprez. Dr. Schneidrem i gronem radców miejskich, prezez K. Holeksa, przedstawiciele sądownictwa i Izby adwokackiej, oraz liczna publiczność.

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA** z Myślenicami i Brzeskiem została podjęta; na innych drogach przejazd jest bardzo utrudniony z powodu wielkich zasp śnieżnych. Na drogach publicznych województwa krakowskiego przeciętna wysokość warstwy śniegowej wynosi 25 cm., grubość lodu na rzekach 30 cm., a stan wody na Wiśle przeciętnie 225 cm. Rzeki wraz z dopływami przeważnie pozamarzały.

**KURS BIBLJOTEKARSKI TSL.** Dnia 2 i 3 lutego br. odbędzie się dwudniowy kurs bibljotekarski, zorganizowany przez Zarząd Główny TSL. w Krakowie. Program kursu obejmować będzie najważniejsze zagadnienia z zakresu bibljotekarstwa oraz metody prowadzenia bibljotek publicznych. Wykładów podjęli się pp.: Wł. Baran dyr. Bibljoteki Akademji Umiejętności, Dr A. Bar bibljotekarz Bibljoteki Jagiellońskiej, Dr Al. Birkenmayer kustosz Bibljoteki Jagiell., Dr Kaz. Dobrowolski kustosz Bibljoteki Jagiell., Dr M. Estreicherówna, Dr Fr. Kalicińska, biblj. Bibljoteki Jagiell. i Dr W. Wysocki. Kurs obejmie 10 wykładów oraz zwiedzenie najważniejszych bibljotek publicznych w Krakowie. — Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej TSL. przy ul. św. Anny 5, III p. Członkowie Kół TSL. mają wstęp wolny. dla niecziłonków karta uczestnictwa w cenie 5 zł. za cały kurs. Bliższych informacyj udziela biuro TSL., Kraków, ul. św. Anny 5, II piętro.

—o0o—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**POSIEDZENIE SEKCJI KRYTYCZNEJ TWA HISTORYCZNEGO** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wieczór, w sali seminarjum archeologicznego Bibl. Jagiell. parter. Na porządku dziennym: Odczyt prof. Dra R. Grodeckiego: Arcybiskup Henryk Kietlicz reformator Kościoła polskiego (z powodu pracy ks. Umińskiego).

**Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Dziś we czwartek odbędzie się o godz. 8 wieczór w bibljotece miejsk. Muzeum przem.. ul. Smoleńska L. 9, zebranie Koła miłośników exlibrisu, na którem wygłoszone zostaną referaty przez pp. Dra Piekarskiego i Hałacińskiego.

**DANCING PRAWNIKÓW.** Przypominamy, że dziś we czwartek w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego sympatyczny dancing, urządzony staraniem Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa Uniw. Jag.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Pod zarządem przymusowym".

### TEATR GONG

Czwartek: „Kochanie zdejm maskę".

Piątek: „Kochanie zdejm maskę".

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Przedwiośnie".
BAGATELA: „Wiera Mircewa".
NOWOŚCI: „Ostatni Rozkaz".
SZTUKA: „Idjota".
CORSO: „Zmokła kura".
UCIECHA: „Przedwiośnie".
WARSZAWA: „W lasach polskich".

—o0o—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Musisz się ze mną ożenić". Jutro krotochwila Arnolda Bacha „Pod zarządem przymusowym", która oklaskiwana przez rozbawioną publiczność, stała się rekordem karnawałowego repertuaru. Próby z „Madame Sans Gene" są w pełnym toku.

# „Czerwony marsz".

SCENA I.

(za sceną warkot zbliżających się bębnów).

KORYFEUSZ-SANKIULOT

(do tłumów):

**Rataplan! Rataplan!**
**„Après nous le déluge!" —**
**Tak mawiał król, wielki król,**
**nie Francji, lecz pani Du Barry! —**

**A Francja? — Któżby o nią pytał?**
**Nieprawda, Ludwiku Czternasty? —**
**„L'etat c'est moi!" — „Państwo, to ja!"**
**a Francja, to mury Wersalu!**

**„A Francja, to panna Joanna Bécu" —**
**poprawił twe słowa prawnuczek.**
**To panna Joanna.. hrabina du Barry,**
**córeczka mnicha Gomard'a!**

**A Francja, to okrzyk: „niech żyje król",**
**gdy wiedzie wojny kokocie!**
**a Francja, to okrzyk: „niech żyje ból",**
**gdy Wersal tarza się w złocie!**

**Więc Francja to dzisiaj „rataplan"!**
**To Santerre konno na przedzie!**
**za nim kareta ministra Claviere'a,**
**w niej Ludwik Kapet jedzie!**

**O rataplan, i rataplan,**
**coraz to bliżej, bliżej...**
**Królu! W śmiertelny rusza tan,**
**kto naród swój poniży!**

**Królu! A naród swój poniża**
**nie tylko tyran, kat,**
**ale i trzcina, co się chwieje**
**przez szereg długich lat!**

**Pamiętasz dwudziestego czerwca? —**
**królową Théroigne de Méricourt!**
**królami Rossignol, Gonor, Jourdan,**
**rataplan, rataplan, rataplan!**

**A ty, w czerwonej czapce, bo kazano,**
**z butelką w ręku, bo ci ją podano,**
**coś robił myśląc o szafocie? —**
**Piłeś zdrowie narodu, królu sankiulocie!**

**Królu-ślusarzu! Kolego Gamain'a,**
**co dowodom twych knowań kryjówki spo-[rządzał,**
**ażeby, gdy nadejdzie chwila odpowiednia,**
**Paryż jęknął pod butem Berlina i Wiednia!!**

**Więc rataplan, i rataplan,**
**jedziesz shańbiony dekretem,**
**żeś być nie umiał Ludwikiem szesnastym,**
**ani Ludwikiem Kapetem!**

. . . . . . . . . . . .

SCENA VII.

KORYFEUSZ-SANKIULOT

**Niech żyje Maksymiljan Robespierre.**

TALLEYRAND i CAMBACERES

**Niech żyje.**

KORYFEUSZ

**Reszta nic nie znaczy.**
**Reszta, to sługy albo żer**
**dla śmierci, podłości, lub... rozpaczy.**
**Ale ktoś musi ująć ster,**
**przebrnąć przez morze krwi czewone.**
**Niech żyje Maksymiljan Robespierre,**
**choćby miał się gnąć po...**

TŁUM

**...koronę?!..**

KORYFEUSZ

**Zakazał Francji pustych gier**
**w powszechne prawo do purpury.**
**Niech żyje Maksymiljan Robespierre,**
**choćby...**

TŁUM

**Nie chcemy dyktatury!**

KORYFEUSZ

**Arystokrację, szlachtę, kler,**
**wsie, miasta rzucił na kolana!**
**Niech żyje Maksymiljan Robespierre!...**

TŁUM

**Nie chcemy! Nie chcemy mieć tyrana!**

. . . . . . . . . . . .

SCENA VIII.

KORYFEUSZ

**Więc rataplan, i rataplan —**
**Brutusów błyskają noże.**
**Książe biskupie de Talleyrand**
**czas myśleć o Termidorze!**

**„Arcykancierzu Cambacérès,**
**czas już układać mowy!**
**Bowiem początkiem końca kres**
**potęgi Robespierowej!**

**A tej potędze taki Garnier**
**rzucił w twarz: „dusi cię krew Dantona!"**
**Garnier! I chodzi wciąż bezkarnie**
**i w łóżku jak burżuj sobie skona!**

**A ta potęga z raną w szczęce**
**od kuli, co dobić jej nie chciała,**
**ma powrozami skrępowane ręce,**
**więc jednego, własnego ściąć nie może ciała!**

**I musi jechać w powoziku,**
**jak niegdyś król, jak niegdyś król —**
**i musi słuchać klątw bez liku,**
**jak niegdyś król, jak niegdyś król —**

**I musi ważyć w swojej głowie,**
**jak niegdyś król, jak niegdyś król —**
**że giną wolności apostołowie,**
**jak niegdyś król, jak niegdyś król —**

K. H. ROSTWOROWSKI.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Co przyniesie najbliższa przyszłość?

**Uwagi Instytutu badania konjunktur gospodarczych o kształtowaniu się sytuacji. — Obecny stan rzeczy. — W jakim kierunku może pójść rozwój wypadków.**

Instytut badania konjunktur gospodarczych opublikował swoje uwagi o rozwoju sytuacji w IV. kwartale ub. roku.

Utrzymane są one na ogół **w tonie optymistycznym.** Instytut bowiem **nie mógł stwierdzić** w ub. kwartale **objawów wyraźniejszych** konjunkturalnej **recesji.**

Niektóre zjawiska **spadku** tłumaczą się przeważnie sezonem zimowym, przyczem naogół czynniki sezonowe występują w silniejszym stopniu, aniżeli w roku 1927.

Liczba bezrobotnych **była w grudniu** ub. roku mniejsza **o około 40.000 ludzi, niż** w roku 1927. Daje się natomiast zauważyć silniejsze tempo wzrostu sezonowego **bezrobocia.**

Produkcja hut żelaznych będąca, zdaniem Instytutu, ważnym wskaźnikiem konjunktury stoi na ogół na **poziomie najwyższym** w okresie powojennym, aczkolwiek dał się w listopadzie zauważyć pewien spadek w porównaniu ze stanem w październiku.

O ile idzie o inne gałęzie **produkcji,** to w przemyśle przetwórczym **zauważyć** można spadek, co Instytut tłumaczy sobie wpływem czynników sezonowych, podczas gdy wytwórczość dóbr spożycia osiągnęła w listopadzie najwyższy **notowany dotychczas poziom.**

Uderza zwłaszcza wzrost produkcji włókienniczej, mający do pewnego stopnia charakter przypadkowy. Niemniej korzystny stan tego przemysłu nasuwa Instytutowi optymistyczny wniosek o wzroście konsumcji wewnętrznej, odnośnie do wyrobów włókienniczych.

Charakterystyczna jest analiza siły nabywczej rynku wewnętrznego. Instytut nie mógł przejść do porządku dziennego nad rozpowszechnieniem sprzedaży na raty, ten objaw jednak **nie jest, zdaniem jego, zwiększeniem się rozmiarów siły nabywczej.**

Ważnym czynnikiem dla ukształtowania się dalszego stosunku pomiędzy zdolnością wytwórczą przemysłu konsumcyjnego, a rozmiarami zbytu będzie **przedewszystkiem ruch cen i kształtowanie się kosztów utrzymania.** W miarę wzrostu cen i kosztów utrzymania **pogarsza się stosunek wytwórczości do zbytu, co musi sopwodwać ograniczenie rozmiarów produkcji.** Gdyby ponadto wzrastały ceny zasadniczych surowców, jak węgiel, żelazo i t. p. oraz takie usługi jak transporty kolejowe, wówczas podniosłyby się koszta produkcji, co również musiałoby się odbić niekorzystnie na stosunku rynku zbytu do rozmiarów wytwórczości.

**Sytuacja więc nie jest całkowicie wyjaśniona, tem więcej, że ruch cen artykułów przemysłowych zaczyna ujawniać tendencję zwyżkową.**

Reasumując ogólne uwagi o sytuacji, stwierdza Instytut, że grudzień nie przyniósł zmiany w trwającej fazie „lekkiego ożywienia".

Nie zdołał on jeszcze zauważyć objawów poprzedzających przejście do recesji. Niemniej obserwacja stosunków każe oczekiwać **jednak nadchodzących zmian.**

## Wymówienie 1000 koncesyj monopolowych.

**Rozporządzenie o rewizji koncesji do 1 lipca br.**

Ministerstwo skarbu **wydało podobno zarządzenie,** że koncesje **na sprzedaż artykułów** zmonopolizowanych, jak **spirytus, wódka, tytoń,** papierosy, sól, sprolongowane **do 1 lipca b. r.,** już nadal prolongowane **nie będą,** że zatem właściciele **przedsiębiorstw prowadzonych na zasadzie tych koncesyj — muszą je zlikwidować** w tym terminie. **Takich koncesyj** na być podobno 1000.

**Sprawa rewizji koncesji ma** w Polsce specyficzny charakter, **zwłaszcza na terenie Małopolski.** Tutaj bowiem **już w czasie rządów** zaborczych usadowili **się w tej dziedzinie handlu** Żydzi, którzy tradycyjnie, **z pokolenia na pokolenie** prowadzą szynki, **trafiki i t. d.** jako szczególnie obfite źródła **łatwych dochodów,** nie związanych ze zbyt **wielkiem ryzykiem.** Ten spadek po Austrji przejęło Państwo Polskie i jak dotąd stan ten **bez większych zmian** zdołał się utrzymać. **Szynkarze i trafikanci** żydowscy dotarli **do najdrobniejszych nawet miejscowości,** rozpijając ludność i ciągnąc z tego procederu duże zyski.

Dopiero konieczność **zaopatrzenia inwalidów** wojennych, których około 17.000 oczekuje dziś należnego im zaopatrzenia, stała się powodem wydania rozporządzeń o rewizji koncesji monopolowych, określających kolejność, w jakiej mają być odbierane koncesje osobom nieuprzywilejowanym. Kolejność **ta jest** następująca:

1) Osoby posiadające **inne przedsiębiorstwo** lub dochód zapewniający **odpowiednie utrzymanie.** Wyjaśnienie ministerstwa **skarbu** określa dochód ten na **100 tysięcy złotych majątku lub 10 tys.** złotych dochodu, **rocznego.** 2) Niefachowcy, którzy nie uczyli się i **nie** praktykowali w tym zawodzie (koncesjonowanym) przy najmniej 5 lat. 3) Fachowcy, którzy się uczyli lub praktykowali i prowadzą przedsiębiorstwo nie dłużej jak 15 lat. 4) Wszyscy pozostali „nieuprzywilejowani".

Do osób „uprzywilejowanych" zaliczeni zostali: inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po nich, emeryci państwowi i wojskowi, weterani, wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych i samorządowych, wreszcie stowarzyszenia spożywców, kółka rolnicze i t. p. organizacje społeczne.

Ponieważ 17.000 inwalidów nie posiada dostatecznego zaopatrzenia, przeto przystąpienie do realizacji odraczanej wciąż rewizji koncesji jest rzeczą pożądaną. Jednak i z tej sprawy zdołano ukuć sprawę polityczną. Mianowicie — jak podaje „Kurjer Poznański" — bardzo poważna część tych wymówionych 1.000 koncesyj obejmie Wielkopolskę, która nie cieszy się specjalnemi względami u „czynników wpływowych".

Zainteresowane organizacje kupieckie wszczęły więc starania o rozwiązanie sprawy zaopatrzenia inwalidów na innej drodze, bez odbierania koncesji. „Międzykorporacyjny komitet" z p. Baczewskim, właścicielem znanej fabryki wódek na czele, wysunął dwie koncepcje: pierwsza polega na przydzieleniu inwalidów do poszczególnych przedsiębiorstw koncesyjnych, które wypłacałyby im pewne stałe kwoty od 200 do 400 zł. miesięcznie; druga zaś polega na dobrowolnem opodatkowaniu się właścicieli wszystkich przedsiębiorstw koncesjonowanych na rzecz inwalidów.

Nad projektami tymi odbywają się obecnie narady czynników zainteresowanych z rządem, który zasadniczo propozycyj tych nie odrzuca.

—ooo—

## Zakup dalszych listów rentownych przez kapitał francuski.

W związku z żywszem zainteresowaniem rynku francuskiego naszemi papierami lokacyjnemi, o czem donosiliśmy wczoraj, warto zaznaczyć, że w Warszawie bawią obecnie przedstawiciele finansjery francuskiej.

Pertraktują oni o nabycie **dalszej partji** ziemskich listów zastawnych.

Widać z tego, że ten rodzaj papierów lokacyjnych cieszy się dużem powodzeniem na francuskim rynku pieniężnym, a zwłaszcza na giełdzie paryskiej.

—oo—

## Kosztowne projekty budowlane p. ministra poczt.

W związku ze skreśleniem pozycji z budżetu poczt i telegrafów na biuro budowlane przy temże ministerstwie przytacza „Gazeta Warszawska" charakterystyczne cyfry o programie budowlanym tego resortu:

Ministerstwo poczt wydało dotąd na swoje budowle zamiast uchwalonych **1,800.000 zł., aż 3,390.000** złotych. Z tej sumy Izba Kontroli zakwestjonowała zaledwie — 3 028.957 złotych! Na czele owego biura budowlanego pocztowego stoi inżynier Ruszczewski, prezes **Federacji Pracy, czyli sanacyjnych związków zawodowych robotniczych.**

Nie wchodząc w szczegóły urzędowania tego biura, zwłaszcza w jego politykę z projektami budowlanemi, o czem także krytycznie wyraża się Izba Kontroli, dodajemy jeszcze zgodnie z wyjaśnieniem tejże Izby, że koszt miesięczny tego biura wynosi 21.600 zł., czyli **w stosunku rocznym 259.200 złotych. Tę właśnie sumę skreśliła komisja budżetowa, wyrażając tem samem votum nieufności dla całej polityki budowlanej p. ministra Miedzińskiego.**

—oo—

## Rekordowa produkcja cukru.

Produkcja cukru w kończącej się kampanji dosięgła **rekordowej cyfry 669.000 ton** w porównaniu **do 504.000 ton w roku ub.** Z ilości tej przeznacza przemysł cukrowy 290.000 ton cukru, na spożycie wewnętrzne, pozostanie około 280.000 ton.

Dla informacji zaznaczamy, że konjunktura eksportowa dla cukru jest nadal fatalna, głównie z powodu wielce niekorzystnej ceny przynoszącej tylko straty.

Temi też stosunkami tłumaczyć sobie należy tendencje ze strony przemysłu cukrowniczego do podwyższenia ceny cukru wewnątrz kraju, aby w ten sposób powetować choć w części straty z jakiemi połączony jest eksport.

# Stabilizacja urzędników od 1 kwietnia b.r.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się w ostatnich dniach konferencja premj. Bartla z przedstawicielami organizacji urzędniczych zgrupowanych w Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych — w celu omówienia sprawy stabilizacji.

Jak podaje ostatni numer **„Jedności" — z dniem 31-go marca br. kończy się ważność art. 116 pragmatyki służbowej.** Według doniesień prasy ma nastąpić w tym terminie stabilizacja 15 tysięcy pracowników państwowych

**Rząd zamierza wprowadzić następujący plan stabilizacyjny:**

**Służba prowizoryczna ma być zniesioną, a na miejsce wprowadza się służbę przygotowawczą, poczem po zdaniu przepisanych egzaminów, wykazaniu odpowiednich studjów, względnie veniam studiorum i odpowiedniej kwalifikacji, następuje stabilizacja; urzędników po latach 5, zaś służby po latach 10.**

Plan ten nie jest całkowicie zgodny z postulatami sfer urzędniczych.

Domagają się one ustalenia programu działania, któryby był znany całemu ogółowi urzędniczemu. Plan ten powinien iść w kierunku: 1) poprawy bytu; 2) uregulowania pragmatycznego stosunków służbowych. 3) spotęgowania ruchu organizacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że załatwienie sprawy stabilizacji będzie jednem z zasadniczych zagadnień urzędniczych w Polsce. Usuwa ona ustawiczną niepewność trybu, jaką nad funkcjonarjuszem państwowym zawiesił art. 116. Z drugiej strony pogłoski, jakie przedostały się do prasy, że stabilizacją objętych będzie tylko 15.000 urzędników nasuwa obawy, że zastosowana będzie tylko wobec szczupłego grona wybranych.

—ooo—

## Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna nadal bez ruchu. W obrotach **minimalna ilość papierów.** Tendencja naogół niejasna. Uwagę zwraca **zniżkowa tendencja Zieleniewskiego i Chodorowa.** Pogiełdzie również spokojne.

Notowano wczoraj: Bank Polski 190 zł; Zieleniewski 136 zł; Trzebinia żelazo 15 zł; Elektrownia 58.75 zł; Chodorów 231 zł; pożyczka inwestycyjna 111.50—111.75 zł; Cegielski 42 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł.

**OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.**

Holandja 357.48, 358.38, 356.58; Londyn 43.24¾, 43.35½, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86½, 34.95, 34.78; Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09; Sztokholm 238.46, 239.23, 237.80, Wiedeń 125¼, 125.56, 124.94; Marka niemiecka 211.83.

**Pożyczki:** 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112, 111½ — 5% dolarowa 103¼, 103¾, 103½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 69 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

**GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.**

Bank Dyskontowy 138 — Bank Polski 192, 191½ — Bank Spółek Zarobkowych 86 — Spiess 250 — Elektrownia 87. 88 — Siła i Światło 125 — Cukier 41½, 41¾, 41½ — Węgiel 96 — Ostrowiec 92 — Rudzki 44 — Starachowice 87½, 37¾

# Radjo.

**Piątek 1 lutego.**

**Kraków** (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.45 Komunikat narciarski Polsk. Twa Tatrzańskiego; 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Wizyt. Dr. Mieczysław Ziemnowicz: „Zasady etyki w nowem wychowaniu"; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 Konkurs radjofoniczności głosu; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy: 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Aktualja — O. Missuna; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt z działu „Radjotechnika" p. t.: „Znaczenie patentów radjowych w rozwoju radjotechniki" — inż. J. Plebański; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 a) Przemówienie p. Chamca z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. b) Odczyt p. t.: „Prezydent Rzeczypospoltej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, jako uczony i badacz" — wygłosi prof. dr. Zenon Martynowicz; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

**Katowice** (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t.: „Udział w życiu duchowem Polski" — Dyr. Tadeusz Turkowski; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglja" — p. Kaz. Zienkiewicz; 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Koresp. słuchaczy zagranicznych omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Prof. Stefan Tymieniecki.

# Z krakowskich sal koncertowych.

## Giovanni Manuritta.

Młody Sardyńczyk. Giovanni Manuritta, należy obecnie do głośniejszych tenorów włoskich, tak, że z nazwiskiem jego można się spotkać często w programach koncertów czy oper tego pokroju co Kasyno w Ostendzie lub opera w Monte Carlo. Zaproszenie go na występy do opery warszawskiej było szczęśliwym pomysłem, choćby ze względu na to, że w przejeździe mógł artysta pojawić się na estradzie w Krakowie. Manuritta jest tenorem lirycznym o doprowadzonej do ostatecznej perfekcji technice śpiewu. Ekonomja z jaką operuje tonem pozwala mu na wykorzystanie swojego niewielkiego materjału głosowego w każdej pozycji w sposób, zapewniający mu uzyskanie maximum efektu artystycznego. Pod tym względem przypomina słynnego Bonci'ego. Znakomity śpiewak przyznaje się chętnie do sześciu lat poświęconych na studja śpiewackie. Rezultaty pracy tej są też widoczne. To wszystko, co wykonał na koncercie niedzielnym, było z punktu widzenia śpiewackiego i w ujęciu muzycznem bezsprzecznie doskonałe. Czy to w arjach (np. z Manon Massenata, lub z Poławiaczy Pereł Bizeta, czy z Napoju miłosnego Donizetti'ego) czy w pieśniach (szczególnie piosenki neapolitańskie) interpretacja Manuritty dochodzi do samego dna istoty danego utworu. Wykonanie Lamento di Federigo Ciley (Arlesiena) było perłą wyrazu dramatycznego. Przejęcie, z jakiem Manuritta śpiewa jest szczere, wdzięk, z jakim odtwarza piosenki neapolitańskie autentyczny, chociaż ktoś mógłby zarzucić mu afektację, pozowanie. Ale gestykulacja jest w tym wypadku rzeczą wrodzoną i właściwą każdemu śpiewakowi włoskiemu. Cieszylibyśmy się, gdyby śpiewacy nasi dorównywali Manuricie na punkcie umiejętności śpiewania i artyzmu w interpretacji. Niema co mówić, włoscy śpiewacy stoją ciągle u szczytu sztuki wokalnej.

## IV-ty poranek symfoniczny Pol. Zw. Zawod. Muzyków R. P.

Atrakcją tego koncertu była symfonja C-dur Schuberta, nosząca w licznych wydaniach cyfrę porządkową VII, chociaż była ostatnią w szeregu dziewięciu jego symfonij. Trudno nam dzisiaj stwierdzić czy ją kiedykolwiek w Krakowie wykonano, czy też było to istotnie pierwsze odtworzenie jej w naszem mieście. Powstała w roku 1828-ym, roku śmierci przedwczesnej genjalnego kompozytora wiedeńskiego, w okresie, kiedy wielki pieśniarz jakby z furją rzucił się do tworzenia dzieł symfonicznych i oper, odłożywszy na bok lirykę. Ale jakkolwiek oddał się pracy nad tą partyturą z takim entuzjazmem i nawet po wykończeniu dzieła dokonał w niem subtelnych zmian w melodji tematu głównego, nie miał niem zdobyć uznania współczesnych, którzy symfonji tej zarzucali rozwlekłość i ociężałość. Schubert nie usłyszał swojego dzieła w wykonaniu orkiestralnem, o które starał się bezskutecznie w Tow. Przyjaciół Muzyki we Wiedniu. Silna, męskim duchem owiana symfonja Schuberta, wyszła w znacznej mierze ze symfonji Beethovena, z ducha ludowej muzyki wiedeńskiej i tej specyficznej atmosfery wiedeńskiej, w której zmieszały się z sobą czynniki romantyczne z mało-mieszczańskiemi Jej ogromne rozmiary i odpowiadająca im treść tematyczna, miały stać się pomostem między symfonją Beethovena a Brucknerem, którego twórczość została w dziele tem wyraźnie zapowiedziana. Zwłaszcza symfonja Romantyczna Brucknera przypomina się często w czasie słuchania tej symfonji Schuberta. Reminiscencje te są jakby komentarzem dla wyznaczenia stanowiska historycznego dzieła Schuberta. Wykonanie symfonji pod kierunkiem p. Ignacego Neumarka przygotowano z widoczną starannością.

Solistką koncertu była p. Alice Schäffer-Kuznitzky, nieznana u nas śpiewaczka, która wykonała recytatyw i arję hrabiny z drugiego aktu Wesela Figara Mozarta i dwie pieśni Sulejki Schuberta z tow. orkiestry. Sposób wykonania świadczył korzystnie o kulturze wokalnej i muzycznej artystki.

cisis.

# Po zamknięciu kroniki.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEW. W KRAKOWIE.**

Dnia 28 stycznia br. odbyło się w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wicewojewody. Rozpatrzono ogółem 72 sprawy. W tem zatwierdzono szereg uchwał Rad miejskich miasta Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza oraz Tymczasowych Zarządów Powiatowych w Bochni, Mielcu, Pilźnie i Ropczycach w sprawach finansowych.

**Uchylono protest przeciwko wyborom w gminie Jaworzno.** Pozatem rozstrzygnięto kilkadziesiąt odwołań w sprawach budowlanych i podatkowych. Między innymi na zasadzie art. XV p. 3 art. XXIV i zał. A do tego ostatniego ustalono, że art. 83 ust. gm. z r. 1866 **w przedmiocie zwolnienia duchowieństwa od dodatków komunalnych do podatków bezpośrednich niema zastosowania.**

—oo—

**ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU.**

W dniu 1-go lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

**KONKURS RADJOFONICZNOŚCI GŁOSU.**

Przed mikrofonem radjostacji krakowskiej rozegra się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego ścisły konkurs radjofoniczności głosu, przeznaczony dla amatorów-recytatorów, których 15 zostało do konkursu zaproszonych. W dniu 31 b. m. w czasie od godz. 17.25 do 17.55 staną do konkursu pp. Władysław Dorula, Zula Chełmirska, Juljusz Ortsman, Bronika Jędrzejowska, Dr. Czesław Święch. Dnia 1 lutego w piątek w czasie od godz. 19 do 19.55 recytują: Ida Przeworska, Stanisław Mroczkowski, Edmund Słuszkiewicz, Juljusz Bobrowski, Juljusz Balicki. Dnia 2 lutego w sobotę od godz. 19 do 19.55 recytują: Zofja Gołbianka, Marja Człapińska, Olga Włosikówna, Marjan Mikuta, Alfred Woycicki.

Nagród ustanowiono trzy: 100 zł., 50 zł. i 25 zł. Zadanie jury w tym konkursie przypada ogółowi radjosłuchaczy. Kierownictwo radjostacji prosi szan. słuchaczy, aby niezwłocznie po wysłuchaniu audycji konkursowych zechcieli na karcie korespondencyjnej wymienić kolejno nazwiska uczestników konkursu, których uważają za godnych pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody i karty te przesłać do radjostacji w Krakowie, Basztowa 9. Uwzględnione będą tylko te karty, które zawierają zupełnie czytelnie skreślone imię i nazwisko głosującego wraz z dokładnym adresem i podaniem zawodu. Wynik plebiscytu będzie ogłoszony natychmiast po obliczeniu głosów.

**NAGRODY KONKURSOWE DLA ARTYSTÓW PLASTYKÓW.**

Dnia 29 b. m. odbyło się Jury dla uchwalenia nagrody m. Krakowa za najlepsze dzieło na wystawie warszawskiego Związku Artystów Plastyków. Skład Jury był następujący: Prezydent Rolle, art.-malarz T. Grott, artysta-malarz J. Fedkowicz, prof. S. Kamocki, prof. F. Kowarski, prof. K. Pochwalski, artysta-rzeźbiarz S. Popławski, artysta-malarz Rutkowski, prof. W. Weiss, artysta malarz W. Wodzinowski. Nagrodę 1.000 zł. podzielono na 3, a to: **I-szą w kwocie 500 zł. przyznano artyście-malarzowi Kulisiewiczowi (grafika), II-gą 300 zł. artyście-malarzowi W. Strzemińskiemu, III-cią 200 zł. artystce-malarce Krasnodębskiej (grafika).**

**DOROCZNA ZABAWA „K. S. CRACOVIA“** odbędzie się w piątek 1 lutego o godz. 9 wieczór, w salach Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4. Zaproszenia na zabawę wydaje Zakład Czesława Wiśniewskiego przy ul. św. Marka L. 20 III. p.

**BAL MEDYKÓW** w sobotę 2 lutego w salach Twa Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej L. 8.

# O ściślejszą kontrolę nad wykonywaniem budżetu.

**PROJEKT USTAWY SKARBOWEJ W KOMISJI BUDŻETOWEJ.**

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.) Sejmowa komisja budżetowa zakończyła **trzecie czytanie ustawy skarbowej. Ustawa ta przyjęta przez większość komisji usiłuje roztoczyć kontrolę ściślejszą nad wykonywaniem budżetu przez rząd i przeciwdziałać wydatkom nieprzewidzianym w budżecie.** W tym celu wiceminister Grodyński zaproponował **nowe brzmienie artykułu 6-go.** Po uchwaleniu tego wniosku wolnoby było czynić wyjątkowo wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie, albo na cele przewidziane, ale w granicach wyższych, niż zakreślone w budżecie tylko w tym czasie, gdy sesja budżetowa zakończyła obrady, względnie gdy Sejm jest rozwiązany i zachodzi nieuniknioną potrzeba, mająca charakter konieczności państwowej. Wydatek taki musi się opierać na uchwale rady ministrów, która jest obowiązana przedłożyć wniosek w sprawie kredytów dodatkowych na najbliższem posiedzeniu Sejmu celem ustawowego zatwierdzenia oraz zawiadomić Najwyższą Izbę Kontroli.

W artykule 7, dotyczącym prawa virement, rząd proponuje przywrócić brzmienie rządowe z tą zmianą, iż dodanoby na końcu: „o poważnych przeniesieniach zawiadomi minister skarbu natychmiast Najwyższą Izbę Kontroli“.

W dyskusji pos. **Rataj** oświadczył, że **projekt p. Grodyńskiego nie zapobiega przekroczeniu budżetu bez uchwały Sejmu.** Ogłoszenie uchwały w „Monitorze“ ma na celu tylko kontrolę publiczną. Pos. **Czapiński** uważa tę stylizację za zbyt szeroką.

Pos. **Sanojca** występuje przeciwko wszelkim utrudnieniom i dowodzi, że jeżeli się chce obejść prawo, to zawsze znajdzie się na to sposób.

**P. Woźnicki** prosi przewodniczącego, aby przed głosowaniem zarządził przerwę. Obecnie opuszcza posiedzenie, nie chcąc brać udziału w dyskusji, którą uważa za sabotowanie uchwał budżetowych. Po kilku innych przemówieniach między in. pos. **Bittnera** z Ch. D., który sprzeciwił się poprawce wicemin. Grodyńskiego, przyjęto tylko art. 7-my w brzmieniu rządowem, który prawo virement między paragrafami przywraca ministrowi skarbu, gdy komisja żądała, by to było zastrzeżone radzie ministrów.

O przeniesieniach tych minister skarbu zawiadomi natychmiast N. I. K.

# Sejm obraduje nad budżetem

**Warszawa**. 30 1. (Tel. wł.) Na godz. 4 pop. było wyznaczone posiedzenie Sejmu. Istotnie zebrał się Sejm i po załatwieniu kilku drobnych spraw, między innemi o odesłaniu do komisji nowelizacji ustawy o domowej produkcji win owocowych i miodu sytnego, miał przystąpić do dyskusji budżetowej. Marszałek **przerwał posiedzenie i w międzyczasie kancelarja** sejmowa zaczęła rozdawać nadeszłe z drukarni sprawozdanie generalnego referenta z ustawą skarbową, która we wczesnych godzinach popołudniowych została uchwalona. Około godz. 6 **wznowiono obrady.** Po krótkim referacie p. Byrki przemawiał poseł **Żuławski** (P. P. S.). Przemówienie posła Żuławskiego **było opozycyjne** i krytykujące postępowanie rządu. Następnie przemawiał p. **Woźnicki** (Wyzw.), który też wygłosił **opozycyjne przemówienie**, krytykując rząd i podnosząc zwłaszcza sprawę kredytów dodatkowych. Następnie przemawiał poseł **Rybarski** (Str. Nar.).

# Komisja administracyjna pracuje.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej poseł Celewicz wycofał swój wniosek w sprawie uchylenia dekretu o organizacji policji państwowej i zapowiedział wniesienie projektu nowelizacji dekretu o granicach państwa. W dyskusji nad wnioskiem, dotyczącym zmiany ustaw samorządowych przemawiali kolejno poseł **Czyszewski** (Ch. D.), **Lechnicki** (B. B.), **Dzierżawski** (Kl. Nar.), **Pacholczyk** (B. B.) oraz przedstawiciel sejmików powiatowych **Drohoski**, przedstawiciel Związku Gmin Wiejskich **Wesołowski** Kierownik wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewn. Podwiński odczytał znane oświadczenie ministra **Składkowskiego** w komisji budżetowej, dotyczące ustaw samorządowych, zaznaczył on, że rząd stoi na stanowisku **wprowadzenia t. zw. małej ustawy samorządowej.** Mówca wymienia szereg innych spraw, wymagających uregulowania np. uregulowania prawodawstwa gminnego na Spiszu i Orawie sprawy odrębności gminnych obszarów dworskich w b. zaborze pruskim, stwierdza, **że rząd nie łączy tych spraw z kwestją samorządu w Małopolsce** i jest zdania, że należy załatwić sprawy najaktualniejsze.

W toku dyskusji p. Polakiewicz odpowiedział **na interpelację p. Ciołkosza (P. P. S.),** który podał fakt, że w Tarnowie **na budynku rady powiatowej wywieszono tablicę, informującą, że w tym domu mieści się sekretarjat B. B. Zaznacza, że jeżeli w budynkach samorządowych są sekretarjaty B. B., to jest to rzeczą niewłaściwą i po stwierdzeniu tych niewłaściwości wyciągnie odpowiednie konsekwencje.**

Następnie komisja dokonała wyboru specjalnej podkomisji samorządowej, której termin nakreśliła do 12 lipca dla przygotowania sprawozdania. **Podkomisja na wniosek p. Czyszewskiego (Ch. D.) składać się będzie z 9 posłów. Wybrano Zdzisława Strońskiego (B. B.) Pacholczyka (B. B.), Dzierżanowskiego (Kl. Nar.), Pająka (P. P. S.), Putka (Wyzw.), Celewicza (Rus.), (Pawłowskiego (Str. Chłop.), Kiernik (Piast), Czyszewskiego (Ch. D.) i referentów Pragera i Ciołkosza.**

**Warszawa**, 30. 1. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **specjalnej podkomisji do zbadania sprawy progów na wniosek posła Chądzyńskiego (N. P. R.) podkomisja wystąpi do marszałka Sejmu z żądaniem o nadanie jej praw komisji śledczej. Podkomisja ma na celu zbadanie kwestji, dlaczego progów nie brano z lasów państwowych.**

—oo—

**KATASTROFA KOLEJOWA W BAWARJI.**

**Ratysbona**, 30. 1. (PAT). Dziś o godzinie 1.50 rano na stacji Sünching zderzył się pociąg **ilość osób, pobierających zasiłki z funduszu** ciągiem towarowym, 4 osoby zabite, jedna ciężko **ranna, wiele lekko rannych.**

—oo—

# Już 2 generałów w Banku Gosp. Kraj..

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.) Szef **korpusu** kontrolerów gen. Maciszewski został wybrany przez Radę Banku Gospodarstwa Krajowego na stanowisko wiceprezesa Banku.

Przed wojną gen. Maciszewski był adwokatem, następnie pracował w korpusie kontrolerów i kontroli generalnej.

**OSTATECZNY PROJEKT BUDŻETU.**

Ostateczne cyfry preliminarza budżetowego, ustalone w pierwszych trzech artykułach ustawy skarbowej, przedstawiają się, jak następuje: wydatki zwyczajne **2,548.847.372 zł.** wydatki nadzwyczajne 188,851.227 zł. **razem 2,737.698.599** zł. Rozchody przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne **1,691,780.130 zł.** nadzwyczajne **344.093.012 zł.** rozchody **monopolu** zwyczajne **651,804.970** zł.; nadzwyczajne **27.000.000** dopłata ze skarbu państwowego do przedsiębiorstw wynosi **21,831.100 zł. Łącznie** wszystkie wydatki budżetu wynoszą **złotych** 2,759.529.699. — Pokrycie: dochody administracyjne 1,885.849.003 zł. wpłaty przedsiębiorstw 177,773.421 zł. wpłaty monopolu 899.519.000 zł. Razem dochody **wynoszą** 2,963.139.424 zł. nadwyżka 203.609.725 zł. W ten sposób ukończono prace nad budżetem.

**WSPÓŁPRACUJĄ, ALE NIE POROZUMIELI SIĘ JESZCZE.**

**Warszawa**, 30. 1. (Tel. wł.). Na **posiedzeniu** komisji **skarbowej** poseł Romocki, jako **referent** jednego z projektów podatkowych w imieniu referentów, wszystkich projektów, **kolegów** z B. B., prosił o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego aż do ostatecznego przygotowania się referentów. **Powodem tego jest fakt, że** Blok Współpracy z Rządem dotąd nie porozumiał się z rządem w sprawie tych projektów. Zapowiedziana w tej sprawie na wczoraj konferencja premjera Bartla z B. B. nie doszła do skutku.

**KS. RADZIWIŁŁ ZŁOŻYŁ PRESESURĘ KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.**

Agencja „Press“ podaje, że poseł Janusz Radziwiłł zdecydował się ustąpić ze stanowiska kierownika Komitetu Zachowawczego, który obejmuje wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatystów. Ks. Radziwiłł w tej chwili jest nieobecny w stolicy z powodu śmierci matki.

—oo—

# Plechawiczius podał się do dymisji.

**Berlin**, (PAT). Biuro Wolfa donosi z Kowna, że szef litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawiczius wobec złego stanu zdrowia zgłosił dymisję, która zostala przyjęta.

Korespondent kowieński „Voss. Ztg.“ powołując się na informacje z jaknajbardziej wiarogodnych źródeł donosi, że istotną **przyczyną** dymisji gen. Plechawicziusa były **poważne konflikty, jakie przed niedawnym czasem powstały w łonie litewskiego sztabu generalnego.** Obecnie dopiero — oświadcza **korespondent** — wychodzi na jaw, że przed niespełna trzema tygodniami, trzej oficerowie litewskiego ma się zaznaczyć **prąd przeciwko** stali pod zarzutem knowania przeciw rządowi. Plechawiczius widocznie — pisze korespondent — zgłasza solidarność swoją z aresztowanymi kolegami.

# Plechawicius chciał obalić Woldemarasa

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). W litewskich kołach opozycyjnych obiega pogłoska, że do wykrycia spisku Plechawicziusa przyczynił się wywiad niemiecki w Kownie. Wśród wojska litewskiego ma się zanaczyć **prąd przeciwko Woldemarasowi.** Po stronie Plechawicziusa stoi niemal **cały garnizon kłajpedzki. Według** pogłosek **rewolta Plechawicziusa miała wybuchnąć w dn. 8** w nocy i miała być przeprowadzona podobnie, jak zamach Woldemerasa i Smetony. W miejsce Woldemerasa miał stanąć na czele rządu były minister oświaty z Chrześcijańskiej Demokracji **Bystras,** albo też były premjer **Galwanauskas.** Plechawiczius miał konferować w ostatnich czasach z chrześcijańskimi demokratami, socjalistami i ludowcami.

—OO—

**ZMIANA FALI RADJOSTACJI KRAK.**

Z dniem dzisiejszym (czwartek 31 stycznia) stacja krakowska przechodzi na nową falę 314. Odbiorniki kryształkowe należy dostroić do nowej fali przez zmniejszenie uzwojenia cewki o 40 proc. W czwartkowej audycji zajść mogą częściowe przerwy z powodu ukończania przeróbki. Normalna praca będzie w każdym razie rozpoczęta w piątek. Dyrekcja radjostacji prosi radjosłuchaczy o podanie swoich spostrzeżeń co do odbioru stacji krakowskiej na nowej fali.

H. G. WELLS: 6

# Historja Plattnera.

Przekład Br. Falka.

Myśl, że głowa ta dziwnie podobną była do głowy Lidgetta, uderzyła go. Potem zwrócił uwagę na inne głowy, które zdążały teraz tłumnie w stronę wzgórza. Żadna z nich nie spojrzała na niego przyjaznym wzrokiem. Jedna lub dwie zbliżyły się do jego głowy i chciały dotknąć jej. jak pierwsza, ale cofnął się z pośpiechem. Twarze postaci wyrażały przeważnie głęboki żal... Słyszał również ciche skargi, które świadczyły o dręczącym je smutku. Jedna lub dwie płakały, a na obliczu jednej, która sunęła szybko pod górę, malował się wściekły gniew. Inne twarze nie zdradzały wzruszenia, w oczach innych widać było zaciekawienie. Jedna wreszcie wydawała się niebiańsko szczęśliwą. Plattner nie przypomina sobie, aby ujrzał wtedy poza Lidgettem jakieś znajome oblicze.

Przez kilka godzin przyglądał się tym dziwnym tworom, dążącym na wzgórza i dopiero wówczas, kiedy czarne budynki w wąwozie opustoszały zupełnie, zaczął znowu schodzić w dół. Otoczył go mrok tak gęsty, że stąpać musiał z ogromną ostrożnością. Niebo w górze miało teraz odcień bladozielony. Nie czuł ani głodu ani pragnienia. Później, kiedy zachciało mu się pić. znalazł zimny strumień, płynący środkiem wąwozu, a mech rosnący na głazach okazał się dobrym pokarmem, kiedy zrozpaczony zdecydował się wkońcu na jego skosztowanie.

Błądził między grobowcami w dolinie, szukając jakiegoś rozwiązania dla otaczających go zagadek. Po dłuższym czasie znalazł się u wejścia do wielkiego, podobnego do mauzoleum budynku, z którego wyszły głowy. Zobaczył tu szereg zielonych świateł, płonących na ołtarzu z bazaltu a na środku linę do dzwonu, który umieszczony był na wieży. Na ścianach widniały ogniste napisy w nieznanym języku. W chwili, gdy stał zadumany, nie wiedząc, co o tem sądzić, usłyszał na ulicy ciężkie kroki. Wybiegł znów w ciemność, ale nie zobaczył nikogo. Miał zamiar pociągnąć za linę od dzwonu, wkońcu jednak postanowił pospieszyć za odgłosem kroków Ale chociaż biegł szybko, nie mógł dogonić nikogo, a wszelkie wołania na nic się nie zdały Wąwóz zdawał się rozciągać w nieskończoność. Tonął on całkowicie w mroku, gdyż upiorny, zielony dzień dochodził tylko do szczytów ograniczających go skalistych zrębów. W dolinie nie było teraz żadnej głowy. Wszystkie przebywały, jak się zdawało, na wyżynie. Spojrzawszy w górę dostrzegł, że błądzą one w różnych kierunkach, zatrzymując się od czasu do czasu a potem lecą dalej z wiatrem. Przypominały, jak mówi, „wielkie płatki śniegu“ z tą tylko różnicą, że były czarne i bladozielone

Według zapowiadania Plattnera, większa część siedmiu lub ośmiu dni zeszła mu na ściganiu ciężkich, niewidzialnych kroków, których nigdy nie mógł dogonić; na błąkaniu się po tym djabelskim wąwozie, na wspinaniu się i na schodzeniu ze stromych pagórków, na wędrówkach po wzgórzach i na przyglądaniu się płynącym w powietrzu twarzom. Stracił, jak mówi, rachubę czasu. Jakkolwiek raz czy dwa razy spostrzegł, że śledzą go jakieś oczy, nie zamienił słowa z żadną żywą istotą. Sypiał wśród skał. W wąwozie nie było widać przedmiotów na ziemi, gdyż z ziemskiego punktu widzenia, znajdował się on pod jej powierznią. Plattner potykał się niejednokrotnie o czarne skały lub zatrzymywał nad głębokiemi rozpadlinami, chociaż równocześnie widział kontury zielonych ogrodów Sussexville, to znów zdawało mu się, że spaceruje po ulicach Sussexville lub śledzi tajniki prywatnego życia jakiejś rodziny. A potem odkrył, że do każdego prawie mieszkańca naszej ziemi należy po kilka tych błądzących głów i że każdy człowiek śledzony jest ustawicznie przez te bezsilne twarze.

Kim są ci — Stróże Żyjących? O tem Plattner nie dowiedział się nigdy. Ale dwaj z nich, którzy niebawem odszukali go i towarzyszyli mu odtąd stale. przypominali z wyglądu jego ojca i matkę, o ile mógł polegać na wspomnieniach z dzieciństwa. Od czasu do czasu i inne twarze zwracały oczy ku niemu: oczy podobne do oczu ludzi, od których był zależny, którzy go skrzywdzili albo którzy mu kiedyś użyczyli pomocy. Ilekroć spoglądały na niego, Plattner doznawał wrażenia, że cięży na nim jakaś odpowiedzialność. Do matki swojej odważył się raz przemówić, ale ta słowa jego pozostawiła bez odpowiedzi. Robiła wrażenie dziwnie smutnej i przygnębionej.

Plattner opowiada tę historję, nie próbując niczego tłomaczyć. Musimy rozstrzygnąć sami, kim są ci Stróże Żyjących, względnie jeśli to są rzeczywiście umarli, dlaczego tak bardzo interesuje ich świat, który na zawsze opuścili Być może — mnie samemu wydaje się to rzeczą słuszną — że po śmierci, kiedy nie mamy już wyboru czynić źle lub dobrze, mamy jednakże możność obserwowania tego, co jest następstwem naszej działalności za życia. Jeśli dusze ludzi nie giną z chwilą śmierci, to na pewno nie giną i ich pragnienia. Ale to są moje osobiste zapatrywania Plattner nie daje żadnych wyjaśnień, gdyż żadnych nie otrzymał. Czytelnik winien o tem pamiętać. Dzień za dniem błądził po tym zielonawym świecie poza światem, znękany a później słaby i głodny. We dnie — mam na myśli nasz ziemski dzień — upiorna zjawa dobrze mu znanej scenerji Sussexville dokoła mamiła go i prześladowała Nie wiedział. gdzie postawić nogę, a na twarzy czuł ciągle zimne dotknięcia. W nocy zaś tłumy tych Stróżów dokoła i narzekania ich nie pozwalały mu zebrać myśli. Pożerała go tęsknota za życiem na ziemi, które było tak bliskie a jednak tak dalekie. Poczucie, że przebywa wśród niesamowitych jakichś istot przyprawiało Plattnera o bezbrzeżny smutek. Stróżujące postacie męczyły go niewypowiedzianie. Wołał na nie, aby przestały go obserwować, wymyślał im, uciekał przed niemi. Mimo to snuły się za nim ciągle, w milczeniu Chociaż starał się im wymknąć wszelkiemi sposobami, szły za nim zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.